Nr. 34. Lwów, dnia 16. sierpnia 1907. Rok XL. Tom LXXIII.

# ROLNIK

organ c. k. Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego

wychodzi w każdy piątek.

Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową:
w Państwie Austryackiem:
rocznie . . 16 koron || półrocznie . . 8 koron.
W Rosyi rocznie . 10 rubli sr.
W W. Księstwie Poznańskiem . 20 marek.
Numer pojedynczy kosztuje 40 hal.

Adres Redakcyi i Administracyi:
Dr. JAN PAYGERT
Lwów, ul. Karola Ludwika l. 3.

Cena ogłoszeń zamieszczona na okładce inseratowej.
Ogłoszenia przyjmuje: Administracya „Rolnika" i Agencya ogłoszeń, Lwów, pasaż Hausmana 9.
Manuskryptów nieumieszczonych nie zwraca się.
Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego. — Przedruk bez podania źródła nie dozwolony.

## TREŚĆ:



# Wywłaszczenie.

*Quos vult perdere Jupiter, dementat prius,* mawiali starożytni, a za dni naszych mogą ten aksyomat zastosować do siebie niemcy, pa'rząc na grożące im przesilenie w stosunkach agrarnych i na olbrzymie straty ekonomiczne zwykle wślad za niem przychodzące z przyczyny polityki antipolskiej stosowanej przeciw Polakom od lat 20-stu na ziemiach polskich.

Zanim rozwinę tą tęzę, powiem najprzód, że my Polacy możemy stąd czerpać otuchę, że nad pozornie bezbronnymi czuwa wyższa wola, wyrażająca się w niewzruszonych prawach ekonomicznych, rządzących społecznym świata układem a czuwa skuteczniej, niż to niejednemu na pozór wydawać się może. Te zawody i trudności jakich doznaje rząd niemiecki w dziele kolonizacyi, czekają wszystkich, którym się zdaje, iż jedynie produkcya ulega prawom przyrodzonym sił przyrody, przestrzeni i czasu, że jednak sam podział wytworzonego bogactwa w znaczeniu ekonomicznem zależy wyłącznie od naszej woli, tj. od ustaw ludzkich, a więc można z niem robić, co się nam podoba, dać komu się chce i na jakich chce się warunkach. Zapominają oni, że nie same tylko prawa fizyczne, warunkujące produkcyę, są owemi prawami przyrodzonemi, że są niemi także w stokroć wyższym stopniu prawa moralne tem silniejsze, im trudniej ująć się dające. Jak tylko zatem ludzie znajdą się z niemi w kolizyi, przekonają się niebawem, iż na fałszywej znajdują się drodze.

Błędność powyższej teoryi wykazał genialny ekonomista Henri Georges, porównywając rozdział bogactwa z obiegiem krwi w organiźmie fizycznym. „Jak krew obiega organizm człowieka, tak i bogactwo obiega całe ciało społeczne, a chociaż organa krew rozprowadzające różne są od tych, które ją wytwarzają, to jednak pomiędzy obu temi rodzajami tak ścisły zachodzi związek, że każda przeszkoda tamująca krążenie krwi musi koniecznie oddziałać i na jej produkcyę". Gdybyśmy tedy sobie powiedzieli o krwi w sercu zgromadzonej, że skoro ta już jest wytworzoną, to możemy z nią zrobić, co nam się podoba i gdybyśmy stosownie do tych słów spowodowali jaką zmianę w jej krążeniu, to zarazby serce bić przestało, a jednocześnie i wytwarzające ją organa utraciłyby siłę i zacząłby się rozkład. A jak zmiana w obiegu krwi powoduje śmierć fizycznego organizmu, tak też i przeszkoda wobec naturalnego prawa rządzącego rozdziałem bogactwa spowodowałaby śmierć organizmu społecznego.

W tem też, zdaniem powołanego autora, należy szukać przyczyny upadku i zaniku dawnych cywilizacyi.

Po 20-stu latach wywoływania takiej zmiany w organizmie społecznym państwa nadeszła chwila, kiedy rząd niemiecki zastanowi się pewno, czy można tą samą iść dalej drogą. Losy bowiem komisyi kolonizacyjnej, z powodu jej stanu finansowego, zostały zakwestyonowane. W takiej chwili warto i nam poznać czynniki, które się na to złożyły, a grożą wielkiemi stratami ekonomicznemi już nie tylko polakom ale i wogóle niemieckim agraryuszom. Przesilenie może wielu doprowadzić do ruiny, a zapewne nie leżało w intencyach rządu przynajmniej odnośnie do nich. Przedewszystkiem należy sobie uprzytomnić, że komisya kolonizacyjna, żyjąca milionami państwa, nie jest instytucyą w znaczeniu prawno-cywilnem, mającą prawo nabywania dóbr tak zwanych de la main morte. Ona jest tylko departamentem do przeprowadzania spraw wymagających nie tylko fachowej wiedzy ale co najważniejsza, węchu, by tropić zwierzynę i z odwiecznych rugować ją siedzib. I nabywanie polskiej ziemi i selekcya materyału osadniczego wymagały tych specyalnych zdolności i dlatego to musiano pozostawić komisyi zupełnie wolną rękę, ograniczywszy w tem jedynie, że nie wolno jej było obciążać długami hypotek t. j. własności państwa

a po latach 20-stu wszystkie dochody z dóbr rozparcelowanych miały wpływać do kas rządowych.

W takiem ograniczeniu tkwił od pierwszej chwili zarodek niemocy, a ta stać się może nieuleczalną, jeżeli państwo nowej seryi milionów nie zechce poświęcić dla swego dzieła. Jest faktem ujawnionym w sprawozdaniu komisyi, że z końcem 1906 roku pozostało jej wszystkiego 21 milionów Mk., suma wobec potrzeb znikomo mała, jeżeli się weźmie na uwagę, że w roku 1905 nabyła komisya 34.000 ha za 41 milionów, a w 1906 roku 29.000 ha za 42 milionów; dochody zaś z rozparcelowanych dóbr, po odtrąceniu znacznych kosztów administracyi i zapomóg dawanych kolonistom, średnio po 8000 Mk. na osadę, wynoszą zaledwie jeden procent od kapitału.

Wobec tego komisya, nie mogąc zaciągać długów jest skazaną na śmierć powolną.

Miarą niebezpieczeństwa jest już to, że broni się ona od przymusowej śmierci, grożąc niejako rządowi w swym organie „Ostdeutsche Korespondenz“, że jeżeli się jej nie da znowu milionów, to „sukcesy niemieckie lat ostatnich mogą być zupełnie zakwestyonowane, gdyż dla braku obszarów służących do kolonizacyi przyszłoby odmawiać przyjęcia odpowiednich i chętnych kolonistów, a wtedy fala kolonizacyi zwróci się ku innym krajom, gdzie dla niemczyzny zostanie straconą, a wtedy nastąpi ze świeżą energią napór polaków na dzielnice kolonizacyjne.“

Czy groźba ta poskutkowała — niewiadomo — ale podobno pod jej wpływem powstał projekt wywłaszczenia polaków, aby uratować komisyę, dając jej możność obniżania szacunku za dobra, bo w takim razie płaciłaby ona za majątki nie cenę warunkowaną, jak dotąd, podażą i popytem w drodze dobrowolnego układu ze sprzedającym, a tylko tyle, ileby sama dać zechciała, według oszacowania przez własne organa dokonywanego.

Byłby to, krótko powiedziawszy, szczyt ekonomicznego bezprawia, nie mający precedensu w historyi.

Jeżeli rezultatem dotychczasowej 20-letniej działalności komisyi kol. jest nadzwyczaj wygórowana cena ziemi pod wpływem kolonizacyi — cena nieodpowiadająca rentowności majątków we wschodnich prowincyach państwa, to nowe pogwałcenie praw ekonomicznych miałoby wprost przeciwny skutek, bo obniżenie ceny ze szkodą obecnych posiadaczy nietylko polaków ale i niemców, a wraz z tem obniżenie kredytu tak hypotecznego jak i osobistego każdego z nich, gdyż ten kredyt zostałby naturalnie ograniczony do przypuszczalnej ceny, jaką każdy skazany na wywłaszczenie miałby w perspektywie.

Kiedy w r. 1886, t. j. w chwili wystąpienia na scenę komisyi kol., płacono za hektar 560 Mk., to w dwadzieścia lat później mianowicie w r. 1905 już 1184 Mk., a w r. 1906 aż 1419 Mk. Ceny więc wzrosły więcej jak o 100%.

Jeżeli takie podniesienie ceny ziemi odbiło się już na spotęgowanem zadłużeniu własności ziemskiej pod wpływem nowych norm szacowania majątków wywołanych milionami komisyi kolonizacyjnej i wszystkich stawających z nią do konkurencyi spółek polskich, to słusznie można zapytać się, do czego doprowadzi dalsza w tym stopniu progresya?

Wielkie kapitały rzucone na rynek musiały wywołać ogromną podaż towaru. Dla polaków zadłużonych podniesienie ceny było w niejednym wypadku deską ratunku, ale wielu niemieckich posiadaczy, chociaż nie byli do tego zmuszeni, nie mogli pogodzić się z myślą, aby złoty deszcz milionów padał tylko na polaków. Oni także zapragnęli korzystać z konjunktury, która nie zawsze mogła być sprzyjającą, a w ten sposób zrodził się handel ziemią ekonomicznie niezdrowy, który odbić się musiał materyalnie stratami nie tylko dla tych, co w nim brali udział, ale i dla ogółu.

Mało tego. Ponieważ w zasadzie było postanowionem, że komisya ma wykupywać ziemię z rąk polskich, to zaczęto ze strony niemieckiej wymuszać nabycie, grożąc, iż w przeciwnym razie sami sprzedawać będą majątki polakom a w ten sposób cele komisyi sparaliżują.

W ten sposób zaszczepiono deprawacyę moralną. Zjawiło się mnóstwo pośredników jednej i drugiej narodowości, dla których prawa etyki nie istnieją, a ceny rosły pod wpływem konkurencyi. Zresztą w podobnych wypadkach łatwo jest obejść prawo niewygodne; podstawiano więc osoby trzecie, tak iż niebawem komisya musiała spuścić z tonu i kupować zarówno od polaków, jak i od niemców i handel zawrzał całą siłą.

W rezultacie pokazało się, że na 296.323 hektarów zakupione przez komisyę koloniz. w ciągu lat 20-stu tylko 101.806, ha t. j. około $^1/_3$ nabyto od Polaków, a pozostałe $^2/_3$ od niemców, których patryotyzm nie powstrzymał od zrobienia interesu, chociaż wiedzieli, że tak postępując, idą na przekór planom własnego rządu. Pokusa była silniejszą, a pod działaniem praw ekonomicznych stało się to, co się staje zawsze bez względu na rzucane hasła.

Panuje przytem przekonanie, że w razie zastosowania drakońskiego prawa o wywłaszczeniu, ruch w obrocie własności ziemskiej, na który tak wielki wpływ miałaby komisya kolonizacyjna, ucierpiałby wielce, potęga biurokracyi wzrosłaby jeszcze więcej, niż to jest obecnie i mogłyby z czasem zapanować w Prusiech takie stosunki, jakie istnieją w Rosyi. Przeciętny Niemiec oswaja się wprawdzie z obrożą, ale kto tylko patrzy na rzeczy dalej, ten perspektywy podobnej lekceważyć nie może.

Wśród zaniepokojenia wywołanego samą pogłoską o wywłaszczeniu, rodzą się i opaczne sądy. Mówi się np., że komisya nie zdołała wytworzyć sobie kredytu.

Ależ ona go wytworzyć nie mogła i nie starała się o to, wiedząc, że jest tylko departamentem t. j. biurem, a nie właścicielem dóbr nabywanych do rozkolonizowania. Nominalnym właścielem jest samo państwo.

Próbowano wprawdzie (nie wiadomo z czyjej strony) przyciągnąć kapitały powiatowych kas oszczędności, ale propozycye nie znalazły posłuchu, prawdopodobnie wobec możliwych komplikacyi przy odzyskaniu wypożyczonych sum w drodze subhastacyi. Każda bowiem przymusowa sprzedaż albo postawiłaby państwo w konieczności powtórnego nabycia majętności, albo prowadziłaby do zachwiania podstaw bytu kolonistów, którzy rządowi zawierzyli. Coby się wtenczas stało z kolonizacyą?

Nie temu dziwić się można, że kasy oszczędności odrzuciły propozycye, ale temu, że nawet starano się wciągnąć je do tak niepewnej lokacyi.

Dowodzi to, na jakie niebezpieczeństwo wystawione są stosunki kredytowe, gdy do finansów przyłącza się polityka.

Słusznie zauważono, że myśl parcelacyi, o ile jest objawem ekonomicznie zdrowym jako wynik wzrostu ludności, o tyle staje się szkodliwą, jeżeli ją paczą jakiekolwiek polityczne kierunki.

To właśnie zakwestyonowało byt komisyi.

Nawet koloniści osiedleni na rozparcelowanych wło-

ściach odczuwają na swojej skórze skutki wyjątkowych rygorów nabycia, wywołanych celami politycznymi.

Ponieważ sprzedaż dobrowolna jest zależna od komisyi, która może dać swoje pozwolenie, lub go odmówić, a przymusowa uniemożliwiona służącym komisyi przywilejem pierwszeństwa, to sprawiło, że taki kolonista ma wszędzie kredyt zatamowany i w duszy przeklina pewno swego dobroczyńcę.

Jakkolwiek przeciw wywłaszczeniu podniosły się na całej linii poważne głosy, to jednak wobec rozpaczliwego położenia finansowego komisyi kolonizacyjnej zaręczyć nie można, czy nas ten cios minie, lub czy nie ukują innego w kuźni hakatystycznej.

Zależeć to będzie w znacznej mierze od ogólnej konstelacyi politycznej, w której niemcy lawirują, jak dotąd bez widoków poprawienia jej dla siebie.

Nie widząc innego wyjścia, a nauczeni doświadczeniami zdobytemi w dziedzinie ekonomicznej przez ciąg lat 20-stu, być może usłuchają wkońcu przestróg swoich uczonych, którzy jak Delbrück powtarzają im nieustannie że myśl wytępienia polaków na ich odwiecznych siedzibach, i to w naszej epoce, socyologicznie jest mrzonką, wszelkie więc w tym celu czynione usiłowania, to praca Danaidów!

*XAW. KAMOCKI.*

## Z sekcyi rolniczej X. Zjazdu przyrodników i lekarzy polskich we Lwowie.

II.

P. Sławomir Mikłaszewski, kierownik pracowni gleboznawczej przy muzeum rolnictwa i przemysłu w Warszawie, odczytał swój referat: „O potrzebie badań gleboznawczych, o konieczności wydania mapy gleboznawczej ziem polskich i potrzebie ustalenia polskiego słownictwa gleboznawczego.

Referent zwraca uwagę na fakt bądź co bądź znamienny, że rolnik stosunkowo mało zna warsztat, na którym pracuje. Warsztatem tym jest ziemia, czyli ściślej biorąc gleba. Otóż znajomość natury i właściwość gleby, znajomość nie empiryczna tylko, ale ścisła — naukowa, należy do rzeczy u nas nieznanych. Nie zwraca się po prostu uwagi na potrzebę zbadania gleby jako podstawy produkcyi rolniczej — zbadania jej we wszystkich własnościach jako takiej, a oprócz tego w odniesieniu do czynników klimatycznych lokalnych. Jeżeli produkcya rolna ma być racyonalnie prowadzoną, musi się opierać na dokładnej znajomości swego warsztatu, bo tylko wówczas będzie można myśleć o dokładnem wyzyskaniu wszystkich czynników w sposób najpraktyczniejszy dla celów gospodarczych.

Potrzebę badania gleby uznano gdzieindziej od dawna, u nas rzecz prawie odłogiem leży, pominąwszy izolowane drobniejsze prace.

Stacye rolnicze doświadczalne na ziemiach polskich mało poświęcają czasu i sił na badanie gleby — co więcej, samo zakładanie stacyi doświadczalnych w żadnym związku nie stało dotąd z kwestyą zbadania gleby. Dla tego celu byłoby rzeczą pożądaną, aby stacye tworzono na pewnych glebach typowych dla jakiejś okolicy. Wówczas również doniosłość takiej stacyi byłaby większą, a wyniki jej pól doświadczalnych dałyby się znacznie lepiej zużytkować w gospodarstwach praktycznych na takim samym typie gleby położonych. Inaczej korzyść, jaką stacye przynoszą, jest często wielce problematyczną. Aby jednak można było stacye urządzać w ten sposób, należy poprzednio znać, jakie to typy gleb posiadamy — dotąd są one bowiem nieustalone — zatem znowu potrzeba badań gleboznawczych.

Referent wykazuje korzyści praktyczne z badań gleboznawczych w celach katastru podatku gruntowego i w celach taksacyjnych etc.

Badania gleboznawcze wówczas jednak ogółowi rolników przyniosą korzyść, jeśli rezultaty ostateczne ujęte zostaną w formę mapy gleboznawczej ziem polskich. I tę kwestyę omawia referent szerzej. Forma — sposób wykreślenia takiej mapy nastręcza wiele trudności, albowiem żadna z istniejących w Europie map gleboznawczych nie zadowala w zupełności. Musimy wytworzyć własną metodę przedstawienia stosunków gleby; referent proponuje między innemi, aby n. p. warunki klimatyczne, jako to n. p. opady atmosferyczne, izotermy etc. były znaczone na osobnej przeźroczystej kalce do nakładania na właściwą barwną mapę gleboznawczą Co do planu samej pracy referent proponuje iść metodą dedukcyjną: rozpocząć od wykreślenia najogólniejszej mapy rozpołożenia głównych typów gleb na podstawie geologicznej budowy danego terenu, następnie opracować mapki w większej skali — powiatowe, aby tym sposobem stworzyć systematykę gleb, wyodrębnić najważniejsze czyste typy bez rozstrzelania się na mnóstwo szczegółów, a wkońcu dopiero przejść do szczegółowego opracowywania mniejszych okręgów, wsi czy folwarków na mapach o wielkiej skali, przynajmniej 1:10.000. Referent przedstawił wydaną przez siebie mapę szkicową gleb Królestwa Polskiego jako próbę takiej początkowej ogólnikowej pracy. Mapka ta, w skali drobnej 1:1,500.000 zestawiona po 5-cioletnich studyach autora nad glebami Królestwa Polskiego, stanowi doskonały przegląd i tło, na którem późniejsze prace szczegółowe będą się mogły opierać. Objaśnienie do mapy stanowi napisana przez referenta praca „Gleby Królestwa Polskiego", drukowana jako odbitka z „Przeglądu rolniczego" 1907 r.

Po kilku słowach o potrzebie ustalenia słownictwa gleboznawczego polskiego dla uniknięcia nieporozumień w nazywaniu różnych typów gleby, powzięto następującą uchwałę:

II. Sekcya rolnicza X. Zjazdu lekarzy i przyrodników polskich, w uznaniu palącej potrzeby prowadzenia badań gleboznawczych na całym obszarze ziem polskich, postanawia: Wszystkiemi siłami dążyć do stworzenia we wszystkich dzielnicach Polski instytucyi naukowych wyłącznie badaniom gleboznawczym przeznaczonych. Jednocześnie Sekcya wybiera komisyę, którąby plon tych badań nakreśliła w porozumieniu z komisyą fizyograficzną krak. Akademii umiejętności i czuwała nad wykonaniem tego planu wspólnego dla wszystkich ziem polskich.

Zdaniem sekcyi komisya ta powinna stanowić integralną część Towarzystwa dla popierania polskiej nauki rolnictwa. Do komisyi wybrano: pp. Sławomira Mikłaszewskiego z Warszawy, dyr. J. M. Pomorskiego z Dublan, prof. Dra K. Rogoyskiego z Krakowa, prof. Dra K. Miczyńskiego z Dublan, Dra Winc. Karpiń-

skiego z Łysochy, Dra Konrada Mościckiego z Krakowa.

W dyskusyi nad powyższym przedmiotem zabierali głos liczni mowcy. Dr. W. Karpiński podał rezultaty swych badań nad ziemiami w Chełmskiem. Prof. St. Sokołowski ze Lwowa podniósł niezmierne znaczenie badań gleboznawczych dla gospodarstwa lasowego, las bowiem daleko więcej zależy od własności i jakości gleby, znajdującej się pod nim niejako w stanie natury, podczas gdy w gospodarstwie rolnem ulega gleba wielostronnym przemianom i poprawie.

Dr. Ign. Kosiński demonstrował zgromadzonym własnego pomysłu aparat do mierzenia natężenia słonecznego. Jako uzupełnienie istniejących dawniej t. zw. heliografów, które znaczyły tylko długość insolacyi przy pogodnem niebie; aparat nowy nazwany heliodynamometrem podaje nie tylko czas, ale i natężenie insolacyi w ciągu dnia całego. Obserwacye takie dla scharakteryzowania stosunków klimatycznych i ich wpływu na produkcyę roślinną są bardzo ważne. Referent przytoczył niezmiernie ciekawe cyfry, ilustrujące zależność produkcyi masy roślinnej oraz cukru u buraków zależnie od długości i natężenia insolacyi.

Zmniejszenie natężenia słońca, wyrażone w kaloryach kolejno ze 100% (pełne natężenie) na 97%, 88% i 72%, obniżyło produkcyę suchej masy korzeni buraków ze 100% na 74%, 63% i 38%, a produkcyę cukru na 73%, 71% i 38%! a więc nieproporcyonalnie silniej obniżyła się produkcya przy słabem już zmniejszeniu ilości natężenia światła.

Heliodynamometr Dra Ign. Kosińskiego znajduje się już w kilku stacyach doświadczalnych rolniczych w Królestwie oraz w stacyi meteorologicznej Akademii rolniczej w Dublanach.

II. posiedzenie sekcyi rolniczej Zjazdu odbyło się 23. lipca pod przewodnictwem Dra St. Milewskiego. Na porządku dziennym była sprawa ujednostajnienia i zebrania słownictwa rolniczego, poruszona przez Dra W. J. Karpińskiego. Po dłuższej dyskusyi zapadła uchwała:

Dla ujednostajnienia słownictwa rolniczego polskiego VII-a Sekcya X. Zjazdu przyrodników uważa za potrzebne:

*a)* Zbieranie wiadomości co do używanych w rolnictwie nazw przy pomocy jednego z poczytniejszych tygodników rolniczych.

*b)* Wybranie stałej komisyi, którąby sprawę opracowania słownictwa rolniczego wzięła w ręce.

Do komisyi wybrano pp.: Adama Karpińskiego z Dublan, Bronisława Janowskiego ze Lwowa i inż. Pragłowskiego z Komarowic.

Na temat „Organizacya doświadczeń biologiczno-hodowlanych w gospodarstwach naszych pod kierunkiem zakładów naukowo-rolniczych i stacyi doświadczalnych“ mówił p. Edmund Załęski z Niemiercza, poczem na wniosek refereta uzupełniony przez prof. Malsburga przyjęto uchwałę:

4. W uznaniu, iż prowadzenie szeregu systematycznych i ścisłych badań biologiczno-hodowlanych ze zwierzętami domowymi i roślinami stanowi bardzo pilne i ważne zadanie bieżącej chwili. Sekcya rolnicza X zjazdu wzywa wszystkich pracowników naukowych i rolników praktycznych, interesujących się tą sprawą, do utworzenia „Związku hodowców polskich“. W związek ten wejść winny także nasze instytucye naukowe i stacye doświadczalne, związki kontrolne i t. p., a zadaniem jego byłoby podejmować inicyatywę i nadawać kierunek badaniom biologiczno-hodowlanym.

Do komisyi inicyatorów wybrano pp. prof. dra W. Kleckiego z Krakowa, dra I. Kosińskiego z Chruszczewa, prof. K. Malsburga i prof. dra Miczyńskiego z Dublan, Wieniowskiego z Królestwa i Edm. Załęskiego z Podola.

P. Inż. Stefan Biedrzycki z Warszawy z kolei omawiał w swym wykładzie „zasady badań mechaniczno rolniczych“ i zwracał uwagę na wielkie jeszcze braki w naukowem opracowaniu działań narzędzi i machin rolniczych. Zakończył wezwaniem do tworzenia przy instytucyach naukowo rolniczych specyalnych stacyi dla badań w dziedzinie mechaniki rolniczej.

P. Stanisław Leśniowski, kierownik stacyi dośw. rolniczej w Sobieszynie, przedstawił wyniki swych badań nad pszenicą krajową. Badając różne odmiany pszenic w Królestwie uprawianych, dochodzi referent do wniosku, iż skład chemiczny ziarna pszenicy jest cechą właściwą pewnej odmianie, chociaż w pewnych granicach zmienia się pod wpływem czynników klimatycznych, gleby, nawożenia itp. Referent scharakteryzował krótko odmiany: Płocką, Sandomierską, Kujawkę, Puławkę, Wysokolitewską i Modliborzycką, oraz pszenice zagraniczne uprawiane u nas. Zaznacza, że dziś jeszcze w handlu zbożowym niema należytego zróżnicowania cen odnośnie do jakości i składu chemicznego pszenicy, zatem na razie słusznie rolnicy dążą do otrzymania możliwie wysokich plonów, mniej zaś zwracają uwagę na jakość.

W dyskusyi p. J. Froń zwraca uwagę, że jednakże dziś już jakość pszenicy wpływa do pewnego stopnia na jej popyt i cenę zwłaszcza w młynach.

Dr. Józef Trzebiński ze Śmieły w gub. Kijowskiej z powodu nieobecności właściwego referenta p. Otwinowskiego przedstawił w streszczeniu badania nad „Biologią żuka buraczanego i sposobami jego tępienia“. Kwestya to dla plantacyi buraczanych na Podolu wagi niezmiernej. U nas w Galicyi jeszcze na szczęście klęska ta sporadycznie tylko występuje i w małych rozmiarach, referent jest zdania, że warunki klimatyczne stanowią tamę rozszerzaniu się tego szkodnika dalej na zachód i północ.

III-cie posiedzenie sekcyi rolniczej odbyło się wspólnie z botaniczną dla wysłuchania referatów na obie te sekcye zgłoszonych.

Wygłoszono następujące odczyty:

Dr. Seweryn Krzemieniewski z Krakowa: „Z biologii mikro-organizmów wiążących azot“.

Prof. Dr. J. Szyszyłowicz: „Połoniny Czarnohorskie, ich stan obecny oraz zagospodarowanie“.

Dr. J Trzebiński ze Śmieły: „Zgorzel siewek buraczanych“.

Prof. St. Sokołowski (Lwów): „O znaczeniu pochodzenia nasion w hodowli lasu“.

Dr. Krzemieniewski przedstawił własne badania nad bakteryami wiążącemi azot w glebia, kwestyę dla rolnictwa dziś niezmiernie ważną; badania te posuwają o znaczny krok naprzód naszą wiadomość o warunkach, w jakich takie wiązanie azotu atmosforycznego się odbywa.

W dyskusyi p. A. Karpiński i Dr. Niklewski przedstawili dodatkowo wyniki swych nad tym przedmiotem badań w Dublanach.

Prof. Sokołowski demonstrował siewki i drzewka leśne jedno i dwuletnie z nasion różnego pochodzenia, przyczem wyraźne były różnice niezmiernie charakterystyczne a streszczające się w tem, że drzewka z nasion naszych są znacznie odporniejsze, a u niektórych gatunków silniej rosną i lepszy dają drzewostan, niż z nasion importowanych z zagranicy. Zatem rozwój produkcyi własnych naszych nasion drzew leśnych jest rzeczą niezmiernej wagi dla leśnictwa polskiego. (Dok. nast.).

# Uprawa i przerabianie lnu w Czechach

opracował

**na podstawie materyałów na miejscu zebranych**

**Wojciech Chłopiński.**

(Ciąg dalszy).

Dla pracowni wyprawiającej dziennie 350—400 kg. lnu (włókna) wystarcza 4-ch robotników do sortowania, płatnych od 150—200 hal. za 10-cio godzinny dzień pracy lub 150 hal. od 100 kg. gotowego lnu.

Len wysortowany wiąże się przy pomocy pras w bale 15—20 kg. i według numeru układa w magazynie do przechowania, względnie do czasu sprzedaży. Dobry magazyn powinien być chłodny, dla słońca nieprzystępny, nie za wilgotny i nie zbyt suchy, aby len nie utracał naturalnej swojej zawartości wody około 8%, przy której najlepiej się konserwuje. Nie można także układać lnu w magazynie bezpośrednio na ziemi, przez co ulegałby gniciu, lecz na podwyższonej, z łat sporządzonej podłodze — podobne zabezpieczenie powinno być także od ścian magazynu.

*f) Czesanie lnu.*

Czesanie lnu należy już do zakresu przędzalni i w pracowniach wyprawy lnu bądźto stowarzyszonych, bądźto pojedynczych właścicieli nie praktykuje się. Przędzalnie len czesany kupują niechętnie i płacą go stosunkowo nie wiele więcej od nieczesanego, a to z tej przyczyny, że len czesany pozbierany od różnych handlarzy, a nawet i z pracowni stowarzyszonych, przedstawiałby dla przędzalni bardzo rozmaity materyał, który dopiero przy powtórnem czesaniu w przędzalni mógłby być ujednostajniony. Kto jednak sprzęda swój len lub pewną część tego na domowe potrzeby, co należy już do rzadkości, ten naturalnie musi go czesać i to nie na szczotkach wyszukanych, np. angielskich lub t. p., lecz na szczotce całkiem pojedynczej, o jakiej model i u nas nie trudno. Dobry len, czesany sposobem mechanicznym, da przeciętnie 45% lnu czesanego; 39% odpada na pakuły 6% na paździerze. Bardzo dobre lny, przeważnie belgijskie, dadzą nawet 75% czesanego lnu, lecz taki wydatek należy w Czechach do wyjątków.

*g) Przymioty dobrego lnu.*

Len dobry określają następujące przymioty: kolor, połysk, miękkość, delikatność w dotknięcie, siła włókna i czystość.

Barwa lnu powinna być przedewszystkiem równomierna. Pierwszeństwo mają lny jaśniejsze, szczególnie jasno-blond koloru, za tymi lny o kolorze stalowym. Kolory ciemne, pochodzące z przeroszenia, rdzawe, przez moczenie lnu w wodzie bogatej w żelazo, zielonkowate, przez niedostateczne wymoczenie lub wyroszenie, obniżają znacznie wartość lnu.

Połysk, jest obok właściwej barwy bardzo dobrą oznaką dobroci lnu a przy najlepszych lnach zbliża się do połysku jedwabiu.

Miękkość i delikatność w dotknięciu idzie w parze z połyskiem. Lny przemoczone lub przeroszone będą także miękkie, lecz miękkość taka wyróżnia się przez samo dotknięcie. Lny z III. okresu zbioru pochodzące, jako też lny niedomoczone lub niedoroszone, pozbawione będą miękkości i delikatności w dotknięciu — będą więc szorstkie.

Siła włókna obok powyższych, stanowi bardzo ważny przymiot dobroci lnu. Włókno pojedynczej łodygi lnu dające się z małem natężeniem siły rozerwać, przytem rozerwie się równo, jak gdyby nożem ucięte, posiada bardzo małą wartość, bo nie nadaje się zupełnie na przędze, — włókno pojedynczej łodygi lnu dobrego i zdrowego, wymaga do rozerwania większego natężenia siły, a włókienka w skład wchodzące rozdzielą się delikatnie w formie widełek.

Co do czystości, to naturalnie len będzie miał o tyle mniejszą wartość, o ile więcej zawiera w sobie kłaków i paździerza lub innych zanieczyszczeń np. słomy itp.

**Towarzystwa uprawy i wyprawy lnu, ich początek i rozwój.**

*Uwagi ogólne.*

Początek Towarzystw sięga czasów ankiety wiedeńskiej, zwołanej przez ministra rolnictwa Jul. hr. Falkenhayna, celem podniesienia uprawy lnu i wyprawy w sposób taki, jaki od r. 1842 zaprowadzono w dwóch miejscowościach w Saksonii, t. j. moczenia w wodzie ciepłej. Do udziału w ankiecie, jak również do wskazania miejscowości któreby przy pomocy państwa i kraju przez zawiązanie Towarzystw były skłonne do urządzenia podobnego zakładu, powołano i Radę kultury krajowej. Ta na pierwszy plan wysunęła Krimę, leżącą w górach Kruszcowych, a mającą bardzo niepomyślne czynniki atmosferyczne do roszenia lnu, lecz Krima na razie nie skorzystała z nadarzającego się dobrodziejstwa, zaś przyczynę tego na właściwem miejscu wyjaśnię.

Po praktycznem okazaniu się w użyciu i opatentowaniu suszarni do lnu systemu Müllera, myśl raz podaną podjęto na nowo, a że nowy ten pomysł techniki znalazł poparcie u rządu i kraju, zaczęto na dobre zawiązywać się w Towarzystwa.

Powyższe Towarzystwa opierają się na statutach, ustawą z dnia 9. kwietnia 1873 r. (Dz. u. p. Nr. 70.) dla Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych określonych, a zadaniem ich jest podnosić uprawę i wyprawę lnu danej okolicy względnie swoich członków, tak w kierunku technicznym, jako też i handlowym, szczególnie zaś przez:

1) zbiorowe sprowadzanie dobrego nasienia lnu, nawozów sztucznych, maszyn itp.,

2) budowę i urządzenie pracowni do wyprawy lnu i wspólną tegoż lnu wyprawę,

3) ogólną komisową sprzedaż otrzymanego włókna.

*ad* 1) Wiadomo powszechnie, że od dobrego nasienia zawisł przyszły plon. Pojedynczy plantator, chcący zmienić nasienie, jest zmuszony zaufać drobnym handlarzom, którym zależy tylko na tem, aby odnieśli ze sprzedaży dla siebie jak największe korzyści, nie troszcząc się wcale o jakość tego nasienia. Inaczej rzecz się ma przy zbiorowem sprowadzaniu przez Towarzystwo; tu pomija się zupełnie pośredników, gdyż mając całowagonowe zapotrzebowania, traktuje się wprost z firmą handlową, znaną z rze-

telności i sumienności, gwarantującą za czystość i siłę kiełkowania nasienia. Tą drogą nabyte nasienie jest stosunkowo i tańsze, to się poniekąd samo przez się rozumie. Te same zasady odnoszą się także do nawozów sztucznych, maszyn itp.

*ad* 2) Pracownie do wyprawy lnu stanowią osobne budynki, wyposażone w najnowsze maszyny; w nich mieści się zarazem suszarnia lnu a jedynie tylko w Krimie — moczarnia lnu. Do odnośnych pracowni każdy z członków, jest statutem zobowiązany wszystek len, jaki wyprodukował, już wyroszony w właściwym czasie dostawić, gdzie zostaje wyprawiony, tj. wytarty. Za każde 100 kg. wytartego lnu (włókna) płacą członkowie — naturalnie ci, których własnością jest odnośny len — skromną kwotę, 12 do 16 kor., która co najmniej jest o jedną czwartą część mniejsza od kosztów za wyprawienie takiej samej ilości lnu w domu na międlicach i terlicach. Od powyższych zaś reguł (jak i wielu innych) tylko Krima stanowi wyjątek, bo mając pracownie połączoną z urządzeniem do moczenia lnu, nie przyjmuje takowego w stanie wyroszonym do przeróbki za odpowiedniem honoraryum, tylko kupuje w stanie surowym i przerabia na ryzyko Towarzystwa.

Z wyroszeniem i odstawą lnu, względnie sprzedażą, kończą się koło niego zabiegi gospodarza; nie potrzebuje on się już troszczyć ani o międlenie, ani o suszenie, a przez to sam zyskuje na czasie i może się swobodnie oddać innym zajęciom. Opis samego budynku z jego wewnętrznem urządzeniem pozostawiam do wzmianki o poszczególnych miejscowościach, tymczasem zaś wyświetlę źródło potrzebnego na cel budowy kapitału przedstawiającego dość poważną sumę, bo 25.000—45.000 K. (Krima stanowi wyjątek). Za podstawę do późniejszego obliczania będę brał drugą z nich, t j. 45.000.

Towarzystwu, chcącemu kroczyć o własnych siłach do budowy pracowni, byłoby to więcej niż trudne, nie każdy bowiem z członków byłby w stanie wypłacić jednorazowo przypadający nań udział, gdyby zaś szukano pomocy w pożyczce, musianoby walczyć na samym początku z rozmaitemi trudnościami i ciężarami, na pierwszem miejscu z procentami, co w rezultacie musiałoby spowodować wyższą cenę za włókno, częstokroć niewytrzymującą konkurencyi. Tu pomoc materyalna jest konieczna, to też znajdują ją Towarzystwa u kraju, rządu, Rady kultury krajowej, a niekiedy również u Rad powiatowych, jużto w formie subwencyi, jużto w formie bezprocentowych pożyczek, spłacalnych ratami w 5-ciu latach. Kraj królestwa Czech i margrabstwa Morawy udziela zwykle 25% ogólnej sumy budowy, z czego 15% przypada na subwencye, a 10% na bezprocentową pożyczkę, rząd zaś daje 20% subwencyi, lecz za to żadnej pożyczki. Subwencye Rady kultury krajowej i Rad powiatowych są zazwyczaj skromne i zależne od okoliczności, zatem w regułę brać ich nie można.

Gminy, na które rozciąga się działalność Towarzystwa, o ile są w stanie, idą również z pomocą, najczęściej w naturaliach, dostarczając placu pod budowę pracowni, materyałów budowlanych, ciesielskich i murarskich naturalnie, — jeżeli gminy mają lasy i kamieniołomy do dyspozycyi.

Chcąc uzyskać subwencyę, musi się przedewszystkiem Towarzystwo zawiązać, przyjąć statuty i podać sądowi do zaregestrowania, a następnie zadość uczynić wymaganiom Wydziału krajowego.

Wymagania te dotyczą:

1) zobowiązania członków, przez pisemną deklaracyę, iż dostarczać będą dostateczną ilość lnu roszonego do pracowni;

2) zapewnienia rentowności przedsiębiorstwa, opartego na podstawie dokładnych obliczeń;

3) zobowiązania, że ogólna suma kosztów budowy pracowni w $1/3$ części przez członków w formie udziałów pokrytą zostanie;

4) oświadczenia, że Towarzystwo stosować się będzie do poleceń Rady kultury krajowej;

5) oświadczenia, iż Towarzystwo połączy się z Centralnym Związkiem Towarzystw rolniczych w Pradze i podda się jego rewizyi;

6) zobowiązania, że len członków zawsze na ich własne ryzyko przerabiany będzie, a nigdy na ryzyko Towarzystwa.

Wnioskując z tego, co już wyżej powiedziano, obraz kapitału, potrzebnego do budowy pracowni, przedstawiać się następująco:

| | | | |
|---|---|---|---|
| a) subwencye . . . | rządu | 20% | 9.000 K. |
| | kraju | 10% | 6.750 „ |
| suma subwencyi . . . . . . . | | | 15.750 K. |
| b) pożyczka bezprocentowa | kraju | 10% | 4.500 „ |
| suma subwencyi i pożyczek . . . . | | | 20.250 K. |
| c) najniższa wysokość udziałów w myśl warunków postawionych przez Wydział krajowy | | | 15.000 „ |
| Suma ogólna . . . . | | | 35.250 K. |
| Okazuje się zatem brak . . . . . . . | | | 9.750 „ |

i ten w najgorszym razie musiałby być pokryty nizko-procentową, amortyzującą się pożyczką, w czem najlepsze usługi oddają miejscowe kasy Raiffeisena, po nich Centralny Związek Towarzystw rolniczych.

Oznaczenie wysokości udziałów, wpłacanych jednorazowo przez każdego pojedynczego członka do kasy Towarzystwa zależy od ilości członków. Naturalnie, udziały będą tem niższe, im więcej członków liczyć będzie Towarzystwo i odwrotnie. Ilość udziałów, do przyjęcia których członkowie są zobowiązani, zależy od ich stanu majątkowego. N. p., kto płaci 10, 20, 30 lub 40 K. podatku gruntowego, zobowiązany jest wziąć jeden udział, kto płaci powyżej oznaczonych granic aż do podwójnej ilości, zobowiązany jest wziąć dwa udziały i t. d. W innych Towarzystwach znów (Mähr. Rothwasser) ilość udziałów zależy od ilości uprawionego lnu, tak n. p. ten, który dostarcza do pracowni 500 kg. lnu roszonego, jest zobowiązany wziąć jeden udział, powyżej 500 do 1000 kg. — dwa itd. W Krimie ilość udziałów nie jest określona. Poręka członków, za zobowiązania Towarzystwa wobec osób trzecich jest ograniczoną i równa się podwójnej (w Krimie pięciokrotnej) kwocie wpłaconych udziałów.

*ad* 3) Zbiorowa komisowa sprzedaż produktu wyprawy, tj. włókna, przez Towarzystwo daje korzyści zbliżone do korzyści wymienionych pod 1). Przez taką sprzedaż plantatorzy osiągają stosunkowo lepszą cenę za len, gdyż mając większą partyę lnu i to lepszego, aniżeli wyjśćby mógł ten sam z ich domu z pod mędlicy, do rozporządzenia, mogą odnosić się z nią bezpośrednio do przędzalni. Inaczej każdy plantator z osobna musiałby sprzedać swój len drobnym handlarzom, a ci przecież bez interesu nie uprawiają swego rzemiosła.

Aczkolwiek komisowa sprzedaż nie przy wszystkich Towarzystwach jest statutowo nałożona jako obowiązek pomimo tego wszyscy członkowie na nią się zgadzają, co

usuwa powody do wzajemnych niechęci. Aby to lepiej wyjaśnić, muszę zacząć od kampanii wyprawy lnu.

Zwykle kampania rozpoczyna się w późnej jesieni, t. j. około listopada, gdy już prawie wszystkie lny są wyroszone, częściowo nawet do pracowni odstawione, a kończy się w miesiącu marcu, najdalej w kwietniu. Ponieważ pracownia nie może wszystkiego lnu 300.000 a choćby nawet połowę tj. 150.000 ctm., w kilku, nawet choćby i w kilkunastu dniach wyprawić, więc len, wyprawiony na początku kampanii, a przez właściciela do jego dyspozyi odebrany, trafiłby na najlepszy popyt i najlepszą cenę z powodu wyczerpywania się pod ten czas zeszłorocznych zapasów w przędzalniach, gdy ostatni, wyprawiony już z wiosną, częstokroć nie dorównałby w cenie pierwszemu, przezco właściciel ostatnio wyprawionego lnu czułby się pokrzywdzony i zniechęcony na przyszłość.

. . . . . . . . . . . .

(Ciąg dalszy nastąpi).

## Drobne wiadomości.

**Kurnik.** Jeżeli w gospodarstwie chowanych jest tylko kilka lub kilkanaście kur, to gospodynie radzą sobie bez osobnych budynków, trzymając swój drób w izbie mieszkalnej. Wprawdzie niejedna kura w tych warunkach chowana przytłucze się polanem lub przytnie drzwiami, niejedno kurczę się zadepcze, a izba nigdy nie może być w porządku utrzymana, ale gospodynie, których babki i prababki tak samo kury chowały, nawet nie wyobrażają sobie, żeby można pomyśleć o jakimś oddzielnym budyneczku. Tymczasem z każdym rokiem powiększa się u nas zapotrzebowanie drobiu i jaj, ceny wzrastają, sąsiedzi niemcy, a i dalsi anglicy bardzo są na ten towar łakomi, więc rozwój hodowli drobiu staje się taką samą koniecznością, jaką przed laty dwudziestoma zaczął się stawać rozwój mleczarstwa. Jest tu jednak jedna wielka różnica: mleczarstwo stanowiło dotychczas głównie gałąź dochodu dla dużych gospodarstw — rozwój hodowli drobiu nadaje się przedewszystkiem dla małych gospodarstw, gdzie pod okiem starannej i zamiłowanej gospodyni da zawsze lepsze wyniki, niż tam, gdzie spuścić się trzeba na służbę.

Wartość jaj, wywożonych z Polski, przewyższa wartość wywożonej pszenicy, ale cała ta produkcya i dochód za nią należy wyłącznie do włościan, dwory często nawet na swoją potrzebę zamało produkują, to też, zdaniem mojem, należałoby w Kółkach rolniczych zwrócić większą uwagę na hodowlę drobiu i na jej racyonalny rozwój, powiększając w ten sposób dochody drobnych gospodarstw.

Kto jednak ulepsza swe gospodarstwo, u tego wzrasta zazwyczaj i zamożność, a także chęć posiadania porządniejszego, staranniej utrzymanego mieszkania. W takiem kur, oczywiście, trzymać nie można, trzeba pomyśleć o wybudowaniu specyalnego pomieszczenia, praktycznego, wygodnego, ale o ile możności, jak najtańszego.

Jeżeli kurnik ma odpowiadać swemu celowi, to powinien być ciepły, suchy, dobrze przewietrzany i zabezpieczony od wtargnięcia szkodników, jak: szczury, tchórze i t. p. Aby utrzymać w nim ciepłą temperaturę w zimie, najlepiej go przybudować do stajni lub obory, pozostawiając jednak oddzielne wejście. Jako materyał budowlany można użyć cegłę lub drzewo, dając podwójne ściany, wypełnione wewnątrz torfem lub igliwiem, co doskonale zabezpiecza w zimie od mrozów, w lecie zaś od zbytnich upałów.

Dach jednostronny pobija się gontami lub kryje papą, podbitkę wypełnia się również torfem, co zwłaszcza nad grzędami jest konieczne. Okna duże, umieszczone dosyć wysoko, zaopatruje się w siatkę drucianą, aby w lecie mogły być ciągle otwarte.

Na 25—30 kur buduje się kurniczek długi na 6 łokci, szeroki na 4—5, wysokość powinna wynosić 4 łokci, aby można swobodnie kurnik oczyszczać i porządkować. Chowając dużo kur, lepiej mieć kilka małych kurników, niż jeden duży; jest to wygodne zwłaszcza w czasie epidemii, umożliwia bowiem rozdzielenie drobiu.

Podłoga najlepsza jest z cementu, albo z cegły na sztorc ułożonej i cementem połączonej, taka bowiem daje się najlepiej utrzymać w porządku. Podłogi drewniane należy posmarować karbolineum, albo smołowcem. Nad podłogą daje się w kurniku otwór, zamykany drzwiczkami zasuwanemi z góry na dół i szczelnie dopasowanemi, którym kury mogą wychodzić i wchodzić. Grzędy powinny być wszystkie jednej wysokości, nie zaś drabiniaste, jak to się często u nas praktykuje. Robi się je z łat o ściętych i zaokrąglonych kantach, umieszczonych na 25 cali nad podłogą i 20 cali jedna od drugiej. W razie, gdyby codzienne oczyszczanie kurnika sprawiało trudności, należy sypać pod grzędy torf sproszkowany lub piasek i wymiatać na czysto przynajmniej dwa razy na tydzień, zdejmując grzędy i oczyszczając je z pomiotu.

Gniazda najlepsze są samotrzaskowe, te bowiem umożliwiają kontrolę ilości jaj, zniesionych przez każdą kurę; przy starannym dozorze można jednak i w zwyczajnych gniazdach, mając kury zaopatrzone w obrączki numerowane, zauważyć i zapisać te, które się najlepiej niosą.

Gniazda umieszcza się na 20 cali nad ziemią, wysokość, szerokość i głębokość ich powinny również mierzyć 20 cali. Na noc zamyka się je na klapę, aby ich kury nie brudziły; klapa ta powinna być umieszczona spadzisto, aby kury na niej nie siadały.

Dobry kurnik musi być zaopatrzony w wentylacyę, aby w zimie można było powietrze odświeżyć, nie oziębiając go zbytecznie. W tym celu wmurowuje się nad samą podłogą rurę grubości 4—5 cali, zagiętą jak kolano i doprowadzoną prawie do sufitu, czyste powietrze dostaje się przez nią do kurnika; z przeciwnej strony umieszcza się na 2 cale nad podłogą drugą rurę, zagiętą u góry, przez którą powietrze zepsute wydostaje się na dwór. Kto ma środki po temu, powinien zbudować jeszcze przy kurniku właściwym grzebnik, w którym kury w czasie mrozów i słoty mogą się w piasku, torfie i liściach nagromadzonych grzebać, co doskonale oddziaływa na ich zdrowie. Niezmiernie tani i praktyczny kurniczek zbudować można z żerdzi i darniny. W tym celu wykopuje się rów żądanej wielkości, głęboki na 20 cali. Nad nim ustawia się dach z żerdzi mocnych, powiązanych z sobą; to rusztowanie drewnianie pokrywa się papą, na którą sypie się ziemię i układa równe kawały darniny. Grubość ziemi powinna wynosić 10—15 cali. Z jednej strony umieszcza się drzwi, w których u dołu zrobiony jest otwór zasuwany, z drugiej strony obsadza się futrynkę z oknem. Na wewnątrz obtyka się wszystkie fugi mchem i zasmarowuje gładko gliną, po wyschnięciu bieli się całe ściany. Wreszcie ustawia się żerdzie i gniazda tak, jak w każdym innym kurniku. Takie ziemne szałasy są bardzo praktyczne: w lecie chłodne, w zimie ciepłe, tanie i łatwe do zrobienia. Przy większej hodowli można ich kilka rozmieścić w różnych punktach ogrodu lub podwórza.

*Gospodarz.*

**Esparceta.** Gdzie chybiają koniczyna i lucerna, a grunt dla tej rośliny jest odpowiedni, tam z korzyścią może być siewana.

*Grunt.* Najlepszy jest dla niej mocno-wapienny, głęboki, żeby jej korzenie w głąb przenikać go mogły. Nie nadaje się dla niej grunt bagnisty i zimny. Udaje się także na suchym, płaskim, ze żwirowatą spodnią warstwą, z pokładem wapiennym i w takich miejscach bywa jedynie pewną rośliną pastewną. Znosi klimat zimniejszy od potrzebnego dla lucerny i poprzestaje na chudszym gruncie.

Rolę pod esparcetę uprawia się podobnie jak pod koniczynę czerwoną lub białą. Dla niej także rośliny okopowe są najlepszymi przedplonami. Sieje się ją tak pod jare, jako i ozime zboże, tudzież pod zieloną paszę.

*Czas siewu i ilość nasienia.* Esparcetę sieje się w kwietniu do połowy maja i raz lub dwa razy lekko się powłóczy. W położeniach suchych sieją ją w jesieni w oziminy, siew uskuteczniają w poprzek, rzędowo, w odstępach 15 do

25 cm. Siać ją trzeba gęsto i dlatego wychodzi ziarna niełuskanego na 1 ha 200 kg., a nawet więcej. Wilgotne powietrze, po zasianiu, jest dla niej wielce przyjazne.

*Pielęgnowanie siewu i pognój.* Kiedy w pierwszym roku puści się zielsko, tedy koniecznie wyplewić je trzeba; również dobrze jest bronować ją na wiosnę. W pierwszych latach nie trzeba puszczać na nią owiec. Za nawóz używa się gipsu, gnojówki i kompostu, ale ten nie ma zawierać w sobie nasion chwastów. Hurtowanie owocami także dobre sprawia skutki.

*Zbiór.* Na dogodnym gruncie esparceta utrzymuje się 10 do 15 lat. Gdy wejdzie w kolej płodozmian, tedy wcześniej zaorać ją wypadnie. Głównym z niej użytkiem jest zbiór na siano w lipcu lub sierpniu. Dozwala się esparcecie dobrze rozkwitnąć, zanim się ją zielono spasie lub na siano ususzy. Kwitnąc dostarcza, zwyczajnie pszczołom dużo miodu. W bardzo dogodnych latach można częstokroć spodziewać się powtórnego zbioru, ten atoli ledwo połowę tego, co pierwszy, wynosi. Z jednego hektara można mieć suchego siana esparcety 10 do 30 cent. mtr. Suszy się ją podobnie jak koniczynę i lucernę. Pasza jej ma nieco wyższą wartość, aniżeli koniczyny lub lucerny.

*Uzyskiwanie nasienia.* Na nasienie obiera się, podobnie jak u lucerny, dawny zasiew. Po skoszeniu suszy się ją na sochach lub wykrusza się ziarno z łodyk stojących. Z 1 hektara uzyskać można od 20 do 35 hektolitrów ziarna niełuskanego. Na mniej dogodnym dla esparcety gruncie sieje się ją w mieszance z lucerną. Esparcetę, podobnie jak lucernę, dopiero po kilku latach w tem samem miejscu siać można. *(Poradnik gospodarski).*

## Pytania i odpowiedzi.

**Pytanie 55.** Jaki sztuczny nawóz dać na konicz 2-letni i trawę i w jakim czasie? aby uzyskać na przyszły rok dobry pokos? glinka zimna nieprzepuszczalna. *E. S.*

**Pytanie 56.** Jaki jest najlepszy w gospodarstwie rolnem plan sytuacyjny, ustawienia i połączenia budynków by 1° zapobiedz kradzieży 2° kierownikowi gospodarstwa ułatwić kontrolę? *M. W.*

**Pytanie 57.** Jakie ulepszenia postępowe, w pojedynczych gałęziach gospodarstwa lukratywne zyski i rentę przynoszą? *M. W*

**Pytanie 58.** Proszę o łaskawe podanie środków na wytępienie „wołczków“ w szpichlerzu. *H. M.*

Nakładem c. k. Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego.
Odpowiedzialny redaktor *Dr. Jan Paygert.*

# DODATEK do Nr. 34. „ROLNIKA“

z dnia 16. sierpnia 1907.

## Z KOMITETU.

L. 3219/07. Lwów, 19. czerwca 1907.

**Memoryał Komitetu c. k. Gal. Towarzystwa gospodarskiego w sprawie drzewa opałowego i budulcowego z lasów kameralnych.**

Wysokie c. k. Ministerstwo rolnictwa!

W wykonaniu uchwały XXXVIII. Walnego zgromadzenia c. k. Gal. Towarzystwa gospodar. przedłożył podpisany Komitet dnia 10. lipca 1903 l. 445/1 memoryał, w którym na podstawie wywodów Wysokie c. k. Ministerstwo rolnictwa uprasza:

1. O poczynienie odpowiednich zarządzeń, aby w każdym okręgu c. k. państwowych lasów w Galicyi pozostawiono w rezerwie na wyrębach odpowiednią ilość drzewa, by z tego pokryć można zapotrzebowanie materyału opałowego i budulcowego okolicznej ludności krajowej z wyłączeniem wszelkiego pośrednictwa.

2. Przy wyjednaniu zniżonych taryf wyjątkowych lub refakcyi na główniejszych stacyach wschodnio-galicyjskich kolei żelaznych o urządzenie rządowych składów drzewa budulcowego i opałowego, jakoteż o umożliwienie ludności krajowej nabywania na każdej stacyi kolejowej potrzebnego drzewa w ładunkach całowagonowych po odpowiednio zniżonej cenie.

Tej prośbie w żadnym kierunku nie uczyniono zadość, a ponieważ włościanie, których liczba, jako członków zwyczajnych naszego Towarzystwa, przez przyjmowanie Kółek rolniczych pomnaża się nieustannie, zwracają uwagę na dotkliwy brak użytkowego i opałowego drzewa, ośmielamy się z powołaniem się na powyższy memoryał upraszać Wysokie c. k. Ministerstwo rolnictwa o przychylne uwzględnienie przedłożonej prośby.

Przez reorganizacyę Zarządu lasów państwowych w r. 1873 wprowadzone reformy ze strony Wysokiego c. k. Ministerstwa rolnictwa bezsprzecznie skutkiem uwieńczone zostały — co ze wzrastającego zużytkowania materyału, kultury lasowej jako, też przychodów jest widocznem (zwyżka 2,029.470 kor. według preliminarza na r. 1907). Ten rzeczywisty skutek w połączeniu z tą okolicznością, że w programie pożyczki inwestycyjnej dla lasów państwowych kwota 6 milionów kor. wstawioną została, z której 4,565.000 koron przypada na Galicyę, pozwala dać wyraz przekonaniu, że Wysokie c. k. Ministerstwo rolnictwa raczy tę głęboko odczuwaną potrzebę naszej ludności krajowej zaspokoić.

Nawet przy powierzchownem rozważaniu tej sprawy dziwić co najmniej musi ta okoliczność, że na 50 zarządów lasowych, z których każdy stacyę kolejową, jeśli nie w miejscu, to przecież w pobliżu posiada, znajdują się jedynie trzy składy drzewa (Lwów, Stanisławów, Horodenka), a i te nawet przy obszarze lasu 293.282 ha nie są dostatecznie w drzewo wyposażone. Przebyto już owo trudne przejście od nieuporządkowanego stanu rzeczy do racyonalnie prowadzonej gospodarki i Zarząd lasów państwowych nie jest więcej zmuszony zrzekać się wyrębu na własny rachunek i przedłużać długoletnie kontrakty wyrębu drzewa na rachunek kupiecki od pierwszego uderzenia siekierą aż do ostatecznego obrobienia gatrem parowym ze szkodą własną i okolicznej ludności krajowej. W dotychczasowych umowach dla zaspokojenia miejscowych potrzeb ustalone rezerwy nie odpowiadały wcale rzeczywistym potrzebom i były po większej części iluzoryczne wskutek tego ograniczenia, że tylko dokładnie oznaczone okręgi miały prawo poboru drzewa z tych zapasów rezerwowych. Na mocy programu inwestycyjnego nowo urządzone rządowe tartaki parowe są w możności dostarczyć suchego materyału tartego, mającego zbyt szczególnie w ostatnim czasie i nimi należałoby bezwarunkowo dostatecznie wyposażyć nowo utworzyć się mające składy drzewa, co odpowie piekącej potrzebie nie tylko krajowej ludności, lecz i kół najszerszych.

Komitet c. k. Galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

*St. Brykczyński*, prezes. *Dr. cam. August Rodakiewicz*, za sekretarza.

## Z ODDZIAŁÓW.

**Walne zebranie liskiego Oddziału** c. k. galic. Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie, czwarte z rzędu, odbyło się w dniu 25. lipca br. z następującym porządkiem dziennym: 1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego zebrania. 2. Przyjęcie nowych członków. 3. Sprawozdanie z czynności Rady Oddziału za czas od 10. maja po dzień 23. lipca 1907. 4. Sprawa zakupna żyta i pszenicy pod zasiewy jesienne. 5. Sprawozdanie z obrad ogólnego zebrania c. k. gal. Towarzystwa we Lwowie (referent JWP. August hr. Krasicki). 6. a) Sprawozdanie z komisyi statutowej (referent JW. hr. Linderski). b) Odczyt JW. Linderskiego o ubezpieczeniu bydła. 7. Wykład p. Bronisława Janowskiego, ref. rol. c. k. Tow. gospodarskiego we Lwowie. 8. Sprawa utworzenia sekcyi sadowniczej dla tutejszego powiatu. 9. Wnioski członków. 10. Losowanie fantów dla włościan.

Nadzwyczajne zainterezowanie sprawił popularny wykład p. Bronisława Janowskiego o kulturze łąk i pastwisk.

Szersza dyskusya wyłoniła się nad sprawą zakupna większej partyi żyta pod zasiewy ozime.

Pomimo, iż ceny żyta tegoroczne są niebywałe, prawie wszyscy włościanie głosowali za zakupnem. W rezultacie uchwalono żyto zakupić, co po części już uskuteczniono.

Sekcya sodownicza została utworzoną z pp. Gustawem Mautherem i ks. Sapeckim, którzy jako inicyatorowie objęli kierownictwo czynności. Najgłówniejszem zadaniem tej sekcyi będzie budzenie zamiłowania u włościan hodowli drzew owocowych, tudzież pośrednictw w dostarczaniu tanich szczepów doborowych i zrazów.

Największą atrakcyą dla włościan, członków tutejszego Oddziału, było losowanie fantów, zakupionych z funduszu składkowego członków Rady, nie włościan.

Stosy łańcuchów naszelnikowych, hantarków, łańcuchów do wiązania bydła, zostały rozlosowane między włościan — którzy przyznać należy — szczerze interesują się tutejszym Oddziałem i w obradach gorliwie biorą udział.

# Urzędowe sprawozdanie o stanie chmielu przy końcu lipca 1907.

Do c. k. Ministeryum rolnictwa nadeszły następujące sprawozdania o stanie chmielu z końcem lipca.

W *Austryi górnej* pogorszył się stan chmielu od czasu ostatniego sprawozdania wskutek zimnego i wilgotnego powietrza. Ustał dalszy rozwój bocznych pędów, liście u bardziej rozwiniętych roślin zaczynają żółknieć. Na ostatnio zasadzonych i kastrowanych sadzonkach nie okazują się jeszcze zawiązki kwiecia, a niewielka ilość tego, które jest, wygląda bardzo nędznie. Jeżeli nie nastąpi sprzyjająca zmiana pogody, należy się spodziewać słabo-średniego zbioru. Tylko z powiatu sądowego Schärding sprawozdania opiewają korzystniej; roślina rozwinęła się tam doskonale i przy wielu bocznych pędach stoi okryta kwieciem, jest jednak tu i ówdzie okryta śniedzą. Robactwo nigdzie się nie pokazuje.

W *Styryi środkowej* chmiel rozwinął się dobrze; chociaż długo trwająca posucha powstrzymała nieco wegetacyę. Rośliny są zdrowe, bez robactwa, kwitną, mają jednakże mało bocznych pędów. Wczesny gatunek chmielu ma prawie zupełnie dojrzałe szyszki, a zbiór rozpocznie się z początkiem sierpnia. Spodziewany jest dobry średni zbiór. Byłyby pożądane rychłe opady. W pożałowania godny sposób kultura chmielu w Styryi widocznie się zmniejsza.

W *dolnej Styryi* odbywa się zbiór wczesnego chmielu. Srednio późny chmiel nie dojrzewa i zapowiada tylko połowę plonu, którego zbiór rozpocznie się z początkiem sierpnia. Przy rozwiniętym i wogóle dobrym chmielu przejście od kwiatu do tworzenia się szyszek zostało wstrzymane skutkiem zimnego i wilgotnego powietrza, dlatego przy tym gatunku należy się spodziewać późniejszego zbioru. Wogóle rośliny są zdrowe i wolne są od robactwa.

*Czechy*: W obwodzie chmielowym Saaz wzrost roślin jakoteż tworzenie się kwiatu było przez długo trwającą, nizką temperaturę i silne wiatry, szczególnie jednak wskutek zimnych nocy powstrzymywane, jednak w ostatnim tygodniu lipca wskutek sprzyjającej zmiany powietrza, a przedewszystkiem z nastaniem cieplejszych nocy rozrost szyszek znacznie się poprawił. Późniejszy chmiel w większej części cierpiący wskutek ziemnej pchły opóźnił się jeszcze w rozwoju i da tylko słaby zbiór. Ilościowe ocenienie jest obecnie niemożliwe, bo zbiór zaledwie po upływie trzech tygodni będzie się mógł rozpocząć.

Okręgi chmielowe *Laun, Rakonitz* i *Pürglitz* cierpią wskutek tych samych dotychczas niezmienionych niekorzystnych wpływów powietrza i skarżą się szczególnie na od dłuższego czasu trwające zimne noce.

W okręgu *Raudnitz* polepszył się znacznie stan chmielu wskutek nastania wilgotnego ciepłego powietrza, bardzo sprzyjającego tworzeniu się szyszek. Z wyjątkiem ogrodów chmielowych, uszkodzonych przez grad, plantacye w tym okręgu dobre, a mianowicie jest oczekiwany zbiór pod względem jakości dobry, a w niektórych nawet całkiem dobry. W tych ogrodach, w których kastrowanie chmielu wcześniej przeprowadzono, należy się spodziewać lepszego zbioru, aniżeli w tych, gdzie je później uskuteczniono.

W okręgu chmielowym *Tolepp* stan roślin pozostał niezmieniony i należy się spodziewać średniego zbioru. Wszystkie plantacye są zdrowe i niema w nich ani zwierzęcych ani roślinnych pasożytów.

W *Dabauer Grünland* w ogrodach położonych na wzgórzach wskutek niezwykle zimnych wiatrów i długo trwającego silnego oziębienia w porze nocnej mała ilość szyszek, podczas gdy na nizinach i zamkniętych obszarach daje się zauważyć nienaganny wzrost z silnie rozwiniętemi szyszkami. Wobec tego oczekiwany jest nierównomierny rozwój chmielu, który powinien pokryć trzy czwarte pełnego zbioru.

Na *Morawach* przez czas dłuższy zimne powietrze i bardzo zimne noce oddziałały również niekorzystnie na rozwój i kwiat tak, że nawet obecnie przy nastaniu pożądanej zmiany pogody należy spodziewać się znacznie szczuplejszego zbioru, aniżeli w roku ubiegłym. Zbiór wczesnego chmielu rozpocznie się niebawem. Rośliny są zdrowe i wolne od robactwa.

W *Galicyi zachodniej* stan chmielu nie poprawił się niestety. Rośliny mało się rozwijały z powodu panującej w lipcu nizkiej temperatury, a szczególnie z powodu zimnych nocy i częstych ulewnych deszczów. Z tej samej przyczyny nie puściły pędy boczne, a młode latorośle i kwiat zaczęły zanikać. Na starszych szyszkach okazuje się grzybek pleśni. Jeżeli niekorzystne powietrze dłużej będzie trwało, należy się obawiać zupełnego nieurodzaju: a nawet przy dobrej pogodzie jakość chmielu osiągnie zaledwie zbiór przeciętny. Ukazanie się śniedzi czarnej naraża również zbiór na niebezpieczeństwo.

Z środkowej części Galicyi zachodniej budzą sprawozdania większe nadzieje.

W *Galicyi wschodniej* okazuje chmiel stan lepszy, aniżeli w Galicyi zachodniej, jakkolwiek wskutek niepogody, zimnych nocy, silnych burz deszczowych i gradobicia plantacye również wiele ucierpiały. W każdym razie według obecnego stanu rzeczy spodziewany jest średni zbiór. Wcześnie cięty chmiel jest lepszy niż później cięty; zbiór pierwszego już się zaczyna. Chmiel w wysoko położonych ogrodach osiągnął całą wysokość tyczki, okazuje silne wąsy i pędy boczne przy dobrze rozwiniętym kwiecie w przeciwieństwie do niżej położonych plantacyi, które są przez długotrwałe deszcze prawie zupełnie zniszczone. Szkodniki dotychczas się nie pokazały.

# KRONIKA.

**Biuro Komitetu c. k. galic. Tow. gospodarskiego we Lwowie uprasza WPanią Helenę Balicką o podanie swego adresu.**

**Sprawozdanie z próby wiązarek.** Dnia 29-go lipca b. r. odbyło się posiedzenie Tarnopolskiej rady oddziałowej w Klebanówce a przy tej sposobności przeprowadzono próbę z sześcioma rozmaitemi wiązarkami, mianowicie: 1) Wooda New-Century, 2) Albion, obie wystawione przez Claytona i Shuttlewortha, 3) Mac-Cormik przez Dom dla ziemian, 4) Johnstona przez Kamińskiego, 5) Champion przez Parnesa z Podwołoczysk i 6) Osborne przez Olszańskiego z Tarnopola. Oprócz tego była zwykła żniwiarka Champion wystawiona przez Parnesa.

Wielka tylko była szkoda, że zamówiony siłomierz nie został dostarczony i nie można było oznaczyć dokładnie siły pociągowej. Wszystkie wiązarki robiły dobrze, zostawiały ścierń czystą tak, że nie trza było zgrabywać kłosie, wiązały pewnie, żadna ani razu nie zacięła się w robocie, chociaż stawano często przy różnych sposobnościach. Cena wszystkich była mniej więcej jednakowa. Niektóre miały dyszel na kółko lub lepiej jeszcze na dwóch kółkach podparty a nadto w tem miejscu złamany co wielką ulgę koniom czyni i do równiejszego chodu maszyny się przyczynia. Wszystkie maszyny są mniej więcej jednej zwykłej szerokości, tylko Johnstona jest o 34 cm. szerszy co, gdy się zważy, że nie jest droższy i bynamniej nie szedł ciężej jak inne wiązarki przeciwnie odznaczał się lekkim chodem, daje mu przed innemi wiązarkami pierwszeństwo. O ile było można to osądzić bez siłomierza, najlepiej robiły Johnstona i Osborne. Osborne wiązały najlepsze i największe snopy, tak że co do siły pociągowej, szczególnie ze względu na jego większą szerokość, należy przyznać Johnstohnowi pierwszeństwo a co do wiązania snopów Osborne. Pomimo że pszenica była świdna znajdywały się pod snopami wytrzęsione ziarna; czem więcej z wysoka i silniej snopy były wyrzucane tem więcej było ziarna wytrzęsionego. Najniżej spadały snopy z Osborne i Championa, najlżej z Albiona. Niepokaźna Osborne, na którego z początku mało zwracano uwagę okazał się wkońcu jako lekko, dobrze i duże wiążąca snopy i bardzo łatwa do obsługi wiązarka.

Wkońcu spróbowano zwykłą wiązarkę Champion, która lekko parą koni i doskonale robiła. Stół jest pojedynczym przyrządem, tak wzmocniony, że jest ochroniony

od wygięcia, przyrząd do podniesienia stołu, do przewozu jest nadzwyczaj pojedynczy i łatwy, a sierpy nie potrzebują być odejmowane. Podnoszenie stołu po obydwu bokach odbywa się zapomocą dźwigni a nie śruby co za zaletę poczytać należy. Tryby od targańca są zakryte a aparat odkładający jest bezpośrednio i niezależnie z głównem kołem połączony. Szpice u nożów są do góry zagięte, targaniec bardzo pewny pojedynczy a przytem bolec na excentrze do odejmowania, co jest ważne ze względu na to że ta część żniwiarki prędko się zużywa. Cała maszyna robi wrażenie lekkiej, dobrej, pewnej żniwiarki, tnie i odkłada dobrze. *Tadeusz Fedorowicz.*

**Program XXII. Walnego Zgromadzenia członków gal. Towarzystwa Leśnego z Ogólnym zjazdem polskich leśników w Krakowie r. 1907.** Dnia 18. sierpnia: Przyjazd do Krakowa, wieczorem zebranie towarzyskie w hotelu Pollera, ul. Szpitalna celem wzajemnego poznania się. Na dworcu w Krakowie oczekiwać będą uczestników członkowie komitetu miejscowego z zielonemi kokardkami.

Dnia 19. sierpnia. Wycieczka dla zwiedzenia rewiru myślachowickiego w lasach krzeszowickich. Odjazd z Krakowa do Trzebini pociągiem pospiesznym o godz. 7 min. 18 rano. Powrót do Krakowa o godzinie 8 min. 18 wieczór.

Dnia 20. i 21. sierpnia: Odczyty i obrady w sali Towarzystwa wzajemn. ubezpieczeń, ul. Basztowa l. 8. Początek codziennie o godz. 9 rano i o 3 popołudniu.

Dnia 22. sierpnia: Przed południem zwiedzanie pamiątek Krakowa pod przewodnictwem członków komitetu. Po południu wycieczka do Wieliczki dla zwiedzenia kopalń. Odjazd do Wieliczki o g. 1 m. 30. powrót do Krakowa o g. 6. m. 20. Bilet wstępu do kopalni wyłącznie dla uczestników Zjazdu kosztuje 3 K. 20. h. od osoby. Udział w wycieczce do Wieliczki należy zgłosić 19. sierpnia przed południem.

**Porządek dzienny obrad.**

Dnia 20. sierpnia. I. Zagajenie. II. Wybór Prezydyum Zjazdu. III. Przemowa jubileuszowa. IV. Rozprawy. 1. Rozwój polskiego leśnictwa w XIX. wieku. *a)* Rererent dla Królestwa polskiego p. Aleksander Nowicki z Warszawy. *b)* Referent dla Wielkiego Księstwa poznańskiego p. Filip Skoraczewski z Bagatelki. *c)* Referent dla Galicyi p. Ignacy Szczerbowski ze Lwowa. 2. O wpływie prądów ekonomicznych na rozwój nauki urządzenia gospodarstwa lasowego. Referent p. Bronisław Lipiński ze Lwowa. 3. Znaczenie społeczne leśnika wogóle i w pojedynczych dzielnicach Polski. Środki do podniesienia wpływu należnego leśnikowi na gospodarstwo ogólno-krajowe. Referent p. Leon Galiński z Poturzycy. 4. O konieczności założenia w Królestwie polskiem Wyższej Szkoły leśnej polskiej. Referent p. Józef Stankiewicz z Warszawy.

Dnia 21. sierpnia. 5: Ochrona ptaków pożytecznych ze względu na lasy i środki przyczyniające się do rozmnożenia ptactwa, a tem samem do ochrony drzewostanów. Referent p. Cyryl Kochanowski ze Lwowa. 6. Sprawozdanie z wycieczki. 7. Referaty zgłoszone dodatkowo: *a)* Sprawa ujednostajnienia polskiej terminologii leśnej we wszystkich trzech zaborach Polski. Referent p. Józef Rivoli z Poznania. *b)* o wyniku prób z nawozami sztucznymi w szkółkach leśnych. Referent p. Juliusz Terlikowski z Borówny. *c)* W przededniu walki z owadami. Referent p. Józef Kien z Jaworzna 8. Wnioski Członków Zjazdu. V. Sprawy administracyjne Towarzystwa leśnego. 1. Sprawozdanie Wydziału za r. 1906/7. 2. Sprawozdanie rachunkowe za r. 1906. 3. Uchwalenie budżetu na r. 1908. 4. Wybory: *a)* Prezesa *b)* dwu Wiceprezesów, *c)* czterech członków Wydziału. Z Wydziału ustępują pp.: Jasienicki Jan, Rudziński Michał, Scheuring Herman i Wobr Wincenty. 5. Wybór komisyi rachunkowej na r. 1908. 6. Wnioski członków Towarzystwa leśnego.

**Dnia 5. września 1907** w Bischofleinitz urządzoną będzie staraniem Tow. hodowli bydła i Tow. gosp. leśnego w Bischofleinitz za zezwoleniem Rady kultury krajowej wystawa przeglądowa bydła dla 3. okręgu hodowlanego.

**Gazeta Lwowska ogłasza** publiczne rozpisanie dostawy materyałów drzewnych, potrzebnych dla c. k. Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie na rok 1908. Dotyczące oferty, wygotowane na przepisanych formularzach, mają być wniesione najpóźniej do dnia 10-go września b. r. godzina 12 w południe do c. k. Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie. Bliższe warunki tej dostawy są podane w Gazecie Lwowskiej z dnia 15. sierpnia b. r. i mogą być przejrzane, lub udzielone w oddziałach 3 i 4 wyż wymienionej c. k. Dyrekcyi.

---

## Ogłoszenia i rozporządzenia władz.

**C. i K. Intendantura 10 Korp. w Przemyślu zawiadamia 31/7 do l. 4874 a, 4874 b, 4874 c.** Sposobem kupieckim zakupi się u wytwórców (producentów): Dla potrzeb magazynu (filii) żywności w Przemyślu 22.800 cetn. metr. żyta i 37.000 cetn. metr. owsa, Gródku Jag. 1.500 cetn. metr. żyta i 6.700 cetn. metr. owsa, Jarosławiu 11.800 cetn. metr. żyta i 11.100 cetn. metr. owsa, Łańcucie. 8.400 cetn. metr. owsa, Rzeszowie. 6.850 cetn. metr. żyta i 19.300 cetn. metr. owsa, Dębicy. 6.500 cetn. metr. owsa. Stryju. 1.300 cetn. metr. żyta i 1.100 cetn. metr. owsa.

Raty dostawy i terminy według zawiadomienia z dnia 31. lipca 1907, L. 4874.

Oferty ostęplowane przyjmuje się w czasie od 15 września do 15. października 1907, przy intendanturze 10. Korpusu w Przemyślu. Najkrótszy czas zobowiązania się ośm dni.

Razem z ofertami ma się wnieść również świadectwa wytwórczości.

Bliższe postanowienia mieszczą się w zeszycie warunków (Usancenheft) z dnia 5. lipca 1907, l. 2401, przy niżej podpisanej Intendanturze, przy magazynach żywności w Przemyślu, Gródku Jagiellońskim, Jarosławiu, Rzeszowie i Stryju, jakoteż przy filiach tychże magazynów w Dębicy. Łańcucie i Samborze. Blankiety zeszytów warunków są przy magazynach żywności bezpłatnie do nabycia.

* * *

Dostawę chleba i owsa dla stacyi Sanoka, Hruszowa, Jaworowa (z Szkłem), Krakowca, (z Gnojnicą), Dolin-Żukowa, Lubaczowa, Niska, Radymna, Rawy ruskiej i Kolbuszowej, jakoteż chleba dla stacyi Dębicy, wydzierżawia się na czas od 1. stycznia do 31. grudnia 1908.

Oferty wytworców (na chleb, wytwórców żyta) przyjmuje się w czasie od 15. września do 15. października 1907, przy Intendanturze 10. Korpusu w Przemyślu.

Bliższe szczegóły zawarte są w zeszytach warunków w tym celu sporządzonych.

Zeszyty warunków są do przeglądnienia przy niżej podpisanej Intendanturze, przy magazynach żywności w Przemyślu, Gródku Jagiellońskim, Jarosławiu, Rzeszowie i Stryju, jakoteż przy filiach magazynów w Dębicy, Łańcucie i Samborze.

* * *

W czasie od 1. września 1907 do 29. lutego 1908 zakupują następujące magazyny żywności w ilościach częściowych od 1 do 100 cetnarów metrycznych u wytwórców (producentów) w Przemyślu 1000 cetn. metr. żyta i 500 cetn. metr. owsa, Gródku Jag. 600 cetn. metr. żyta i 1.600 cetn. metr. owsa, Jarosławiu 1.000 cetn. metr. żyta i 1.600 cetn metr. owsa, Łańcucie 300 cetn. metr. owsa, Rzeszowie 400 cetn. metr. żyta i 200 cetn. metr. owsa, Dębicy 300 cetn. metr. owsa, Stryju 1.000 cetn. metr. żyta i 1.500 cetn. metr. owsa.

Bliższych szczegółów udzielą powyższe zakłady zasobów żywności.

**Doniesienie c. k. Intendantury 10. korpusu w Przemyślu do l. 4269/I ex 1907.** Odnośnie do doniesienia Nr. 3000/I z dnia 14. maja 1907, punkt trzeci, zostanie wydzierżawiona potrzebna ilość siana, słomy na podściółkę i do łóżek w okręgu 10. korpusu na okres zabezpieczenia 1907/8. Oferty producentów na powyższą dzierżawę mogą być natychmiast przesłane do Intendantury 10. korpusu. Oferenci powinni podać, że warunki dzierżawy są im dokładnie znane i że się takowym poddają. Zeszyty warunkowe można przeglądać w Intendanturze 10. korpusu, w urzę-

dach wojskowych magazynów prowiantowych w Przemyślu, Gródku, Jarosławiu, Rzeszowie i Stryju, oraz w magazynach filialnych w Dębicy, Łańcucie i Samborze.

**Doniesienie c. i k. Intendantury I. korpusu w Krakowie do l. 4098 z r. 1907.** Skarb wojskowy zakupi zwyczajem handlowym dla wojskowego magazynu prowiantowego (filialnego):

w Krakowie (ogółem) 1500 m³ twardego drzewa opałowego;

w Tarnowie (ogółem) 550 m³ twardego drzewa opałowego, 150 m³ miękkiego drzewa opał.;

w Ołomuńcu (ogółem) 450 m³ twardego drzewa opałowego, 350 m³ miękkiego drzewa opał.;

w Opawie (ogółem) 750 m³ twardego drzewa opał., 900 *q* siana, 500 *q* słomy na podściółkę, 650 *q* słomy do łóżek.

Dotyczące dokładnie ułożone wnioski sprzedaży, które nie powinny na krótszy termin zobowiązywać niż na 14 dni, muszą być wniesione najpóźniej do dnia 22. sierpnia 1907 r. o godz. 9-tej przed południem w biurze Intendantury 1 korpusu w Krakowie z napisem „Oferta na sprzedarz drzewa, a względnie na siano i słomę“. Oferty te mogą opiewać albo na całą ilość, albo na mniejsze partye z oznaczeniem czasu dostawy.

Intendanturze nieznani przedsiębiorcy mają się postarać o to, ażeby świadectwo ich rzetelności i możności dostawy — wystawione przez dotyczącą władzę polityczną powiatową w drodze urzędowej do Intendantury 1. Korpusu w Krakowie przed rozprawą przesłane zostało.

Gminom, producentom i stowarzyszeniom gospodarczym przyznanemi będą szczególne uwzględnienia i ułatwienia, które wszystkim stowarzyszeniom gospodarczym do wiadomości podanemi zostały, o których też w Intendanturze 1. korpusu w Krakowie dowiedzieć się, lub je przejrzeć można.

Odnośnie do jakości siana i słomy, drzewa opałowego, tudzież innych ogólnych warunków przy załatwieniu obecnego interesu kupna odsyła się w zupełności do tych postanowień, jakie zawarte są w zeszycie warunków sprzedarzy (Usanceheft) wystawionym przez Intendanturę 1-go korpusu pod L. 4098 z daty 1. sierpnia 1907 r. dla zakupna artykułów potrzeb wojskowych zwyczajem handlowym, którego to zeszytu jeden egzemplarz w biurze Intendantury 1. korpusu i w biurach magazynów (filialnych) zaopatrzenia wojska w Krakowie, w Tarnowie, w Ołomuńcu i w Opawie jest do przejrzenia.

W kancelaryi magazynu (filialnego) zaopatrzenia wojska w Krakowie, Tarnowie, Ołomuńcu i Opawie; mogą być wydane na żądanie przepisane zeszyty warunkowe bezpłatnie.

# Wiadomości handlowe.

## Z targów zbożowych i innych.

### Bank rolniczy.

**Lwów**, dnia 14 sierpnia — Za 50 kilogramów loco Lwów. Waluta koronowa. Pszenica gotowa 10·50—10·75, żyto gotowe 9·20—9·40, owies obroczny gotowy 9·50—10·—, jęczmień pastewny 0·00—0·00, rzepak 00·00—00·—, groch pastewny 0·00—0.0, groch do gotowania 11·50 12·00,

Ceny więcej nominalne targi bowiem prawie bez obrotów.

Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. gotowy od 50·75 do 51·00, spirytus paritas Tarnopol ekskontyngentowany 30·75—31.

### Sprawozdanie targowe Biura Tow. Gospod. w Tarnopolu z dnia 10. sierpnia 1907.

Ceny podane w koronach, za 50 kg. loco Tarnopol.

Pszenica 10·25-10·40, Żyto 9·25-9·50, Jęczmień browarniany 6·50—7·00, Groch Victoria 10—11, Groch zwykły 8·50—9·0, Owies 6·00—6·50, Hreczka 6·50—7·00, Wyka 0·0—0·0, Koniczyna czerwona 45—50, Koniczyna biała 35·00—55·00.

Spirytus za 50 litrów: paritas Tarnopol gotowy 24·50—25·00, na zimowe miesiące 22·00—23·00, nadkontyngentowany 12·50—13·00.

Usposobienie żywsze.

## Targi na bydło, konie i trzodę chlewną.

**Lwów**, dnia 14. sierpnia 1907. Na dzisiejszy targ spędzono wołów 40, buhai 19, krów 44, razem bydła rogatego rosłego sztuk 103, jałownika 58, cieląt 82, owiec i kóz 00, nierogacizny 5, razem 248. Woły opasowe płacono po 00·00—00·0 k. woły z paszy chude po 71 do 75, buhaje od 60—72·00 kor., krowy po 58—62 kor., jałownik po 50—58 kor., cielęta od 70—84 kor., nierogaciznę po 00—100 kor., barany para po 00·00 kor. wszystko za 1 cetnar metryczny żywej wagi.

**Kraków**, dnia 9. sierpnia 1907. — Z miejskiej centralnej targowicy. Na dzisiejszy targ spędzono: bydła rogatego rosłego 107 sztuk, jałownika 135 sztuk, cieląt 370 sztuk, owiec i kóz 8 sztuk, nierogacizny 280 sztuk, razem 900 sztuk. Woły z paszy płacono po 190—364 k., za sztukę woły opasowe po 70—76 kor., krowy po 00—00 kor., opasowe po 00 do 00 kor., buhaje po 73—78·00 kor., jałownik po 50—56 kor., cielęta po 00—00 za 1 cetnar metryczny żywej wagi. — Cielęta na sztuki po 32—65 kor. Nierogaciznę tuczną po 90—94 kor. za 1 ctn. metr. żywej wagi, nierogaciznę tuczną po 138—150 kor., owce 00—00 kor. za 1 cetnar metryczny rzeźnej wagi. Sprzedano dla miejscowej konsumcyi bydła rogatego, cielat i nierogacizny 667 sztuk, na eksport za rogatki m. bydła rogatego 00 sztuk, nierogacizny 00 sztuk. Pozostało do drugiego targu bydła i nierogacizny 00 sztuk. Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

**Kraków**, dnia 13. sierpnia 1907. — Z miejskiej centralnej targowicy. Na dzisiejszy targ spędzono: Bydła rogatego rosłego 167 sztuk, jałownika 58 sztuk, cieląt 191 sztuk, owiec i kóz 3 sztuk, nierogacizny 352 sztuk. Razem 771 sztuk. Woły z paszy płacono po 240—360 kor. za sztukę, opasowe 00—00, krowy po 00—00, buhaje po 00—00 jałownik po 00—00 za 1 cetnar metryczny żywej wagi. — Cielęta na sztuki po 32—58. Nierogaciznę tuczną po 00—000 k. za 1 cetnar metryczny żywej wagi. Nierogaciznę tuczną po 126—144 kor. za 1 cetnar metryczny rzeźnej wagi. Owce po 18—22 koron. Sprzedano dla miejscowej konsumcyi bydła rogatego, cieląt i nierogaciny 656 sztuk, na eksport dla zamiejscowych —, bydła rogatego — sztuk, nierogacizny — sztuk. Pozostało do drugiego targu bydła i nierogacizny — sztuk. Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

**Wiedeń**. dnia 12. sierpnia Na poniedziałkowy targ spędzono bydła rogatego, przeznaczonego na rzeź, ogółem 4331 sztuk. W tem było z Galicyi 255 sztuk z Bukowiny 52 sztuk. — Targ był spokojny Ceny się podniosły Niesprzedanych pozostało 171 sztuk.

Woły z Galicyi i Bukowiny sprzedano prima: po 85 do 96 koron, secunda po 00 do 00 koron, tertia po 00 do 00 kor., wyjątkowo po 98 do 00 kor. Buhaje podtuczone, bez różnicy pochodzenia, kupowano po 52 do 60 koron, krowy podtuczone po 62 do 76, bydło chude po 48 do 66 koron. Wszystko licząc za cetnar metr. żywej wagi.

**Wiedeń**, dnia 13. sierpnia. Na targ nierogacizny przywieziono ogółem 13.930 sztuk świń, między temi 6689 galicyjskich. Ceny: za tuczone świnie węgierskie 119 do 122 hal., za galicyjskie młode świnie 80 do 118 h. za kilogram żywej wagi. Targ ożywiony

## Ruch pociągów kolejowych.

ważny od 1. maja 1907 według czasu środkowo-europejskiego.

**Przychodzą do Lwowa:**

Z Krakowa: **2.31***, **9.50**, **8.40***, 5.50, 9.45, 5.25, 1.30*.
Z Rzeszowa: 1.10.
Z Podwołoczysk na dworzec główny: 7.20, 12.00, 2.16*, 5.40, **10.30**
Z Podwołoczysk na Podzamcze: **10.12**, 7.01, 11.40, 2.00*, 5.15.
Z Czerniowiec: **12.20***, **9.00**, 3.55, 2.25*, 8.05.
Z Kołomyi: 10.05.
Z Rawy i Sokala: 7.10, 12.40.
Z Jaworowa: 8.22, 5.00.
Z Sambora: 8.00, 1.55, **9.20**, 10.30.
Z Ławocznego: 7.29, 11.50, **10.50**.
Z Tuchli: 3.51.
Z Bełzca: 4.50.

**Odchodzą ze Lwowa:**

Do Krakowa: **6.15**, **12.45***, **3.45**, 2.45*, 8.25*, 8.40, **11.00**.
Do Rzeszowa: 4.05.
Do Podwołoczysk z dw. głównego: **7.00**, 10.45, **2.17***, 6.20, 11.15.
Do Podwołoczysk z Podzamcza: **7.24**, **11.35**, **1.13**, 6.35, 2.32*
Do Czerniowiec: **2.51***, **10.40**, 6.10, 9.20, 1.55.
Do Stryja: **11.30**.
Do Rawy i Sokala: 6.12, **7.10**.
Do Jaworowa: 6.58, **6.30**.
Do Sambora: 6.00, 9.05, 4.30, **10.51**.
Do Kołomyi i Żydaczowa: 2·25.
Do Przemyśla, Chyrowa: **7.20**.
Do Ławocznego 7.30, 2.36, **6.25**.
Do Bełzca: 11.05.
Do Stanisławowa, Czortkowa, Husiatyna 5.50.

*) Gwiazdkami oznaczono pociągi pospieszne.

# Kopaczka do kartofli Patent Harder.

**Austr. patent nr. 135.**

Mimo konkurencyi dotychczas uznana za najlepszą!

Wszyscy ludzie fachowi, którzy tę maszynę znają, oświadczyli, że jest o wiele lepszą od wszystkich dotychczasowych systemów.

**Nie ma naprawek. Najlepsza gwarancyą!**



**D. K. P. Nr. 97.357.**

## Bez konkurencyi!

**Najwyższa lekkość!**

**Nie rozrzuca kartofli,** ale spokojnie je wykopuje, uszkodzenie wszelkie z tego powodu wykluczone.

W ziemi nie pozostają żadne.

Maszyna da się zastosować zarówno gdy ziemia jest mokrą, jak i gdy jest suchą nawet tam, gdzie nie dadzą się użyć inne systemy.

**Patrz na uznania znajdujące się w moim prospekcie!**

## KAROL DRÖSSLER

**c. k. uprzyw. Fabryka maszyn roln. i lejarnia żelaza i metali**

**Neutitschein,** Morawy.

**Dnia 17. września 1906 w Rawie Ruskiej w czasie robienia próby kopania, otrzymał ten system dwie pierwsze nagrody.** 295 (3—10)

---

**Siarkan amonowy** 20·60% azotu — jest nawozem azotowym, pewnie i szybko działającym a w skuteczności przewyższa saletrę chilijską.

**Siarkan amonowy** 20·60% azotu — zostaje przez ziemię zatrzymany i nie ulega wypłukaniu z głąb. Dostarcza roślinie trwale przez całą wegetacyę dostatecznej ilości azotu.

**Siarkan amonowy** 20·60% azotu — nader skuteczny pod wszelkie rośliny, przynosi wyższe plony, podnosi zawartość cukru w burakach a skrobi w ziemniakach.

**Siarkan amonowy** 20·60% azotu — nie zawodzi podczas posuchy, działa na plony następne i nie zaskorupia ziemi.

**Siarkan amonowy przez wyższą zawartość azotu jest blisko o 30% tańszy od saletry chilijskiej.**

297 (2—6)

Wszelkich informacyj udziela

## JÓZEF KARRACH

**Lwów, ul. Kościuszki 18.**

---

**Świnie westfalskie** loszki i knurki 6—12 tygodni, ma do sprzedania zarząd dóbr A. Stopczyńskiej w Romanówce p. loco. 318 1—1

---

**Folwark Perespa** p. Tartaków, sprzedaje do siewu **żyto Petkus** w ilościach co najmniej 5 m. ctn. po cenie 23 kor. loco stacya Sokal, z workiem, za 1 m. ctn. 319 1—3

---

## Narybek karpia

rasy galicyjskiej i frankońskiej ma do sprzedania w większej ilości i po bardzo nizkiej cenie gospodarstwo rybne w **Kociubińcach** poczta **Kopyczyńce**. Odbiór w jesieni lub na wiosnę; przy odbiorze w jesieni cena znacznie niższa.

Uprasza się o wczesne zamówienia. 327 1—3

---

**Poszukuje się administratora-agronoma** tylko za procenta od dochodu czystego, do majątku w zachodniej Galicyi o obszarze około 4000 mg. lasu i 1000 mg ekonomii. Decyzya właściciela nastąpi z końcem roku, objęcie stanowiska najdalej 1. lipca. Adresować A. K. p. r. Lwów. 322 1 2

---

**Zarząd dóbr Dziekanowice** poczta Raciborowice, ma do sprzedania garnitur młocarniany w bardzo dobrym stanie, składający się z 34 „TSR młocarni sztyftowej stałej z 30“ wialnią polską, firmy Clayton & Shuttleworth Ltd. z odpowiednim kieratem. 310 2—3

---

## Folwark Dublany będzie miał do zbycia

do siewu przenicę Granatkę (square head) aklimatyzowaną najzupełniej od szeregu lat. W roku bieżącym przetrzymała doskonale zimę. **Plony w Dublanach 14 do 18 cetn. z morga.** Zamówienia bez zobowiązania o ileby ziarno posło po 28 kor. za 100 kg. przyjmuje folwark DUBLANY jnż obecnie. 307 3—3

---

## Do sprzedania dwie młocarnie

kieratowe z powodu kupienia garnituru parowego. Zarząd dóbr Gawłuszowice. 308 2—3

---

Zarząd dóbr Uniż p. Czernelica, sprzedaje loco stacya Buczacz żyto nasienne PETKUS po 24 K., pszenicę nasienną francuską, PARASZKĘ, DIOESZEGER, KIESEN i BANATKĘ po 4 K. ponad cenę targową. Ceny podane z workiem, przy zamówieniach od 500 kg. 309 3—5

---

## Folwark Dublany ma na sprzedaż

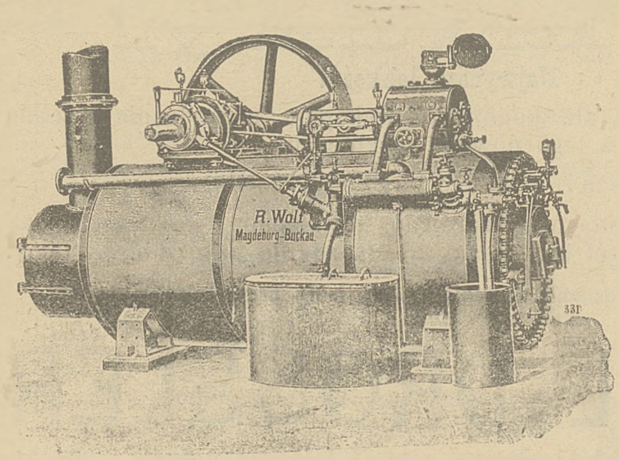
2 młode byki 18 miesięczne rasy Angler bardzo odpowiedniej dla gospodarstw włościańskich po 300 koron za sztukę. 306 3—3

Jednego byka Anglera 3 letniego pięknej budowy używanego dotychczas w oborze dublańskiej zdatnego do chowu, po cenie rzeźnej.

Cztery byki Oldenburgi w wieku 18 miesięcy do 2 lat.

# Lokomobile parowe R. WOLFA

**(Magdeburg)**




przewyższają motory koksowe i ropne

*Oszczędnością opału,*

*Pewnością ruchu,*

*Prostotą obsługi,*

*Minimalnem zużyciem,*

**Tanią ceną.**

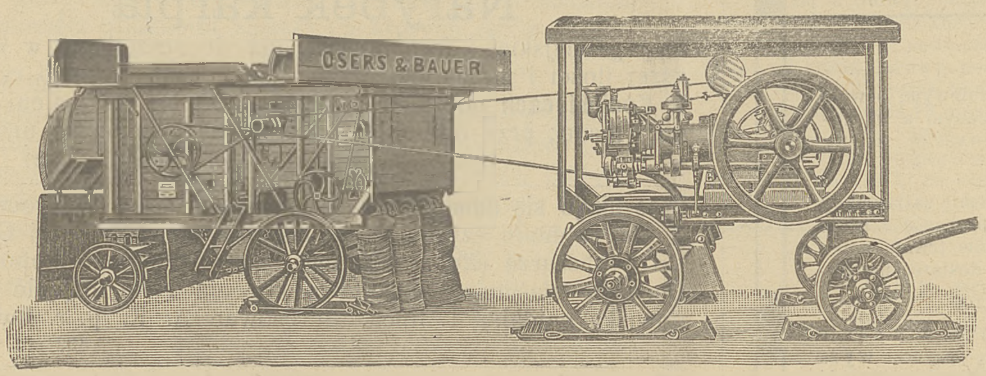
Generalne zastępstwo

## Chylewski, Hruby i Sp., Lwów, Kopernika 15 a.

254 7–15 **Przeszło 10.000 sztuk w ruchu — w Galicyi 47.**

## Ostrzeżenie.

Tuczny i ochronny kraiński prawdziwy środek dra v. Trnkóczyego jest do nabycia u każdego kupca tylko pod nazwą Mastin. Gospodarze troskliwi o swój dobytek dodają go do paszy każdemu zwierzęciu użytkowemu. Najwyższe odznaczenie na wystawach i tysiące pism dziękczynnych świadczą o nader pomyślnych skutkach, które osiągnięto zapomocą tego środka. Skład fabryczny: aptekarz Trnkóczy, Lublana Pocztą 5 paczek 2·70 K. 37 8–12




## Osers & Bauer

Fabryka motorów we Wiedniu

Filialne biuro sprzedaży:

**„Agraria"**

Adama Kamińskiego

**Lwów, ul. Gródecka 25**

poleca:

specyalnie do celów rolniczych skonstruowane lokomobile benzynowe, lub benzolowe z młocarniami o pojedynczym i podwójnie przyrządem czyszczącym. — **Motory stałe: benzynowe, benzolowe i naftowe.** — **Urządzenia ssąco-gazowe.** — **Kompletne urządzenia młynów.** — **Pierwszorzędny fabrykat.** — **Dogodne spłaty.**

227 11–22 Cenniki i oferty na żądanie bezpłatnie.

**Można na tem polegać**, że chów cieląt zupełnie się powiedzie przy używaniu

**VITULOSAL**

Niezawodna ochrona przeciw biegunce cieląt. Żadnej dezinfekcyi, żadnego odosobnienia. Lekki wychów bez strat i kłopotu, od 9 lat środek świetnie wypróbowany i doświadczony. Stali klienci i abonenci we wszystkich kołach rolniczych. Broszurki dokładne o „Vitulosalu" darmo i opłatnie wysyła **Chemik Maks Klein & Co. Gąblonz a d. N. (Jablonice n. N.) Czechy.** 189 16 26

Obora zarodowa oldenburska w Boguchwale, pozostająca pod kontrolą galic. Tow. dla chowu bydła nizinnego w Krakowie, ma na sprzedaż buhaje zdolne do użytku. Poczta i kolej w miejscu. 256 7—10

**Jest na sprzedaż ogier** „Panicz", kasztan angielskiej rasy po Lentulusie, czteroletni 160 ctm, bez błędów, bardzo spokojny, chodzi pod wierzchem i w zaprzęgu, cena 1200 koron. — Bliższej wiadomości udzieli zarząd dóbr Kimirz poczta Świrz. 316 2–3

## Oryginalne loosdorfskie ziarno do siewu

dające pewność przezimowania, niepokładania się i zabezpieczone przeciw chorobom roślinnym, daje największy zbiór przy najlepszej jakości. — Nasze nowe odmiany jęczmienia ozimego, żyta, pszenicy wąsatej i gładkiej, które my jako **oryginalne loosdorfskie szlachetne ziarno** już obecnie jesteśmy w stanie w największych ilościach na próbę dostarczyć, reprezentują czyste odmiany Pedigree, które zostały wyhodowane w pięcioletniej porównawczej kulturze z najpłodniejszych, przez nas od wielu lat uprawianych, wyśmienicie zaaklimatyzowanych, wcześnie dojrzewających gatunków zboża dla wszelkich miejscowości i rodzajów ziemi. — Prosimy o rychłe zamówienia, gdyż wcześnie wysprzedajemy. Prospekty i próby gratis i franco przez wszystkie większe handle nasion w Austryi i Węgrzech i przez stacyę hodowli zboża **Zarządu dóbr hrabiego Piatti, Loosdorf, powiat Mistelbach.** 312 2–7

## Obszar dworski Bóbrka

ma 1 buhaja Oldenburga starego i 1 buhaja syna oldenburga młodego, zdolnych zupełnie do skoku, na sprzedaż w cenie 600 i 400 koron. 299 3–3

# Nawozy sztuczne

**do uprawy jesiennej:**

Zużle Thomasa | wysoko- i nisko-procentowe
Wszelkie superfosfaty |

**Mączki kostne preparowane i parzone**

**z gwarancyą** zawartości składników pokarmowych i prawem **do bezpłatnej analizy kontrolnej** oraz przyznaniem dogodnego kredytu lub opustu kasowego, dostarcza po cenach najtańszych, ściśle według wyniku analizy

DOM ROLNICZO-PRODUKCYJNY

## Ernest Bahlsen

**W KRAKOWIE, UL. KARMELICKA 23.**

Oferty i katalogi odwrotną pocztą.

323 1—2

---

Na sezon jesienny

polecają

## Pługi

**Bracia Fröhlich**

**FABRYKA PŁUGÓW w NOWYM SĄCZU**

Cenniki darmo i opłatnie. 289 4—6

---

**Prawnie ochroniony.**




**Każde naśladownictwo karane!**
Rzeczywiście prawdziwym jest tylko

## Balsam Thierry'ego

zaopatrzony zieloną marką z zakonnicą. Cena 12 małych albo 6 podwójnych flaszeczek lub 1 duża specyalna flaszka z patentowanem zamknięciem **5 kor. Thierry'ego maść centyfoliowa**, najlepszy środek domowy przeciw wszelkim nawet zastarzałym ranom, zapaleniom, skaleczeniom. **Cena dwóch słoików kor. 3·60**, wysela się franko tylko za zapłatą z góry lub za zaliczką. **Oba te środki domowe są uznane za najlepsze a powszechnie sławione.**

**Aptekarz A. Thierry w Pregradzie**
**przy Rohitsch-Sauerbrunn.**

Do nabycia we Lwowie w aptekach dra Jana Piepes-Poratyńskiego, Szymona Haya i Zygmunta Ruckera. 17 32—52

Broszura z tysiącami pism dziękczynnych gratis i franko.

---

36 29—48

## Świnie Yorkshire

dobrze zbudowane i płodne, po importowanych rodzicach, do paszenia się przywykłe, tak knurki jak i loszki w każdym wieku sprzedaje Zarząd dóbr Jana Laisego w Woli wysockiej, stacya kol. i p. Żółkiew.

---

**Bulion przewyborny** z samego drobiu i zwierzyny po 24, 20 i 15 koron kilo. Dawna firma Dwór Łapszyn. Teraz Willa Matczyn, Kołomyja, Kazimiera Matczyńska. 311 2—10

---

## Uszlachetnione zboża krajowe

**Zarząd dóbr Grodkowice poczta Brzezie** poleca do siewu:

I. Pszenicę ostkę galicyjską w dwóch gatunkach: 1. „Elita", pochodząca z najdorodniejszych kłosów, ręką na polu wybieranych po cenie za 100 klg. 31 kor. 2. „Selekcyjna" 1-szy odsiew Elity za 100 klg. 27 kor.

II. Pszenicę „Grosfürst von Sachsen" hodowli „Cimbala" (reprodukcya) krzyżówka Square-Head i pszenicy krajowej szląskiej za 100 klg. 27 kor.

III. Żyto „polskie" mało wymagające i plenne za 100 klg. 27 kor.

IV. Jęczmień zimowy „Mammuth" za 100 klg. 22 kor.

Gwarantujemy czystość ziarna 99%, siłę kiełkowania 95% i poddajemy się ocenie krajowym Zakładom doświadczalnym. 313 2—6

Ceny rozumieją się loco Podłęże lub Kłaj bez worka.

---

## Kaysera centryfuga do zboża

w dobrym stanie z nowymi cylindrami, dla braku miejsca na sprzedaż za K. 360. — Wiadomości udzieli Zarząd dóbr Czernielów mazowiecki o. p. Romanówka. 295 3—5

---

**Do siewu jesiennego** poleca podpisany zarząd dóbr najprzedniejsze i najwytrzymalsze gatunki żyta ozimego „Świętojańskie", „Lochowa Petkus", żyto „Hanna z Kwassitz", cena 24 K. za 100 kg. bez worka loco stacya Stanisławów. Uprasza się o wczesne zamówienia — Zarząd dóbr Wołczyniec, Dr. Karol Halpern. 302 3—3

---

**Zarząd** dóbr Szutromińce p. Uścieczko ma do zbycia o ile zapas starczy ze zbioru tegorocznego żyto górskie i Szlansztedzkie po cenie 24 kor. cet. metr. wraz z workiem loco stacya Worwolińce. 286 4—5

---

**Zarząd** dóbr Łuka p. Niezwiska, st. kol. Turka pod Kołomyją, ma na sprzedaż do siewu żyto petkuskie z oryg. nasienia w cenie 23 kor., pszenicę francuską bardzo plenną w cenie 25 k. za cetn. m. wraz z workiem loco stacya przy odbiorze najmniej 5 cetn. metr. 285 4 5

---

**1 złr. 95 ct.**

**Zegarek kieszonkowy**



męski anker Remontoir, z portretem Kościuszki, Mickiewicza lub z godłem polskiem. — Na żądanie wysyłam darmo i opłatnie katalog ilustr. zegarów, zegarków, wyrobów jubilerskich, z chińskiego srebra, przyborów i narzędzi zegarmistrzowskich i towarów muzycznych 99 23—24

**F. PAMM Kraków, Zielona l. 3.-87.**

---

**Centryfuga firmy Burmeister i Wain,** oraz maśnica korbowa metalowa tejże firmy, mało używana, w dobrym stanie, jest do odstąpienia z powodu nabycia większej centryfugi i maśnicy najdoskonalszej firmy Burmeister i Wain. Zarząd dóbr Uwisła o. p. Chorostków. 324 1—3

---

**Z powodu wydzierżawienia majątku** ma obszar dworski Olszany pod Przemyślem do sprzedania żniwiarkę i kosiarkę „Plano", oraz siewnik 19-rzędowy. 325 1—3

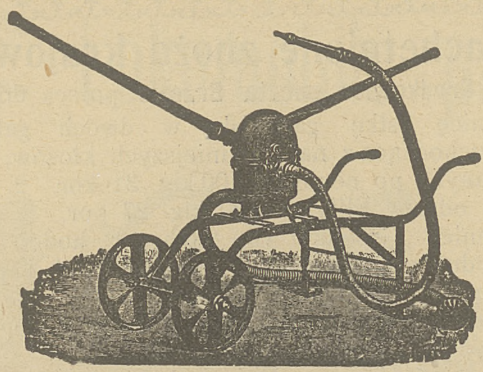
---

## Pszenicę nasienną białą „Noe"

sprzedaje **Zarząd dóbr Miżyniec** po cenie 24 koron za 100 klg. bez worka loco stacya kolejowa Niżankowice. 326 1—2

---

**Zarząd dóbr Szarpańce** p. Łuczyce, ma tanio do zbycia używany kocioł parowy z ogrzewalnikiem (buliszem), o powierzchni ogrzewalnej 25 m², ciśnienie 5 atm. 317 1—1



Dom handlowy i techniczny

## JAN SCHUMANN

*Lwów, ul. Akademicka 3|26.*

Pompy i sikawki „Garvensa“. — Ogrodzenia, siatki i druty „Hutter & Schrantz“. — Kotły do gotowania karmy „Titania“. — Kuchnie żelazne „Kolosens“. — Artykuły do mleczarstwa „Kleiner & Fleischmann“. Automobile, motocykle „Laurin & Klement“.

25 16—24

---

**Nie powinien u żadnego gospodarza i hodowcy brakować**

## PURGOL

APTEKARZA ZYGM. THÜRHAUSA

94 12—26

**PROSZEK PRZECZYSZCZAJĄCY** dla koni, bydła i innych zwierząt domowych, **przeciw najsilniejszym zaparciom i kolce.** Uznany jako najpewniejszy środek, wywołujący rychłe działanie po zadaniu jednej dawki. **Cena 10 dawek 1 kor. 80 gr.** — Jedyna wyrobnia w Aptece w Bursztynie.

---

## Beczki na gnojówkę, względnie na wodę




i podwójnie cynkowanej blachy stalowej, o 4—25 hektolitrów pojemności, wraz z odpowiednimi wozami. Godne polecenia dla domen, właścicieli dóbr, gmin, straży ogniowych, miast, szpitali itp.

Bardzo praktyczne pompy do zanurzania w wodę, zapomocą których wygodnie i szybko można beczki napełniać.

Rozpryskiwacze do gnojówki z kutego żelaza z gumowem uszczelnieniem.

93 12—26 Poleca

## JOZEF KLEMENT

specyalna fabryka beczek na gnojówkę, względnie na wode
**HROBCE-RAUDNICE.**

---

## Zakłady do sprowadzania wody!

**dla wysoko położonych, ubogich w wodę miast, gmin, will, dóbr, zamków, fabryk, parków i ogrodów, do nawodniania pól, kultur itd.**



dostarczam i gwarantuję, na każdą wysokość i odległość samoczynnie i bez kosztów dostarcza wody, zupełna instalacya z łazienkami, wodociągiem domowym, klosetami, fontannami, samoczynne poidła dla bydła, urządzenia do gaszenia pożaru i t. d. — buduje

## ANTONI KUNZ

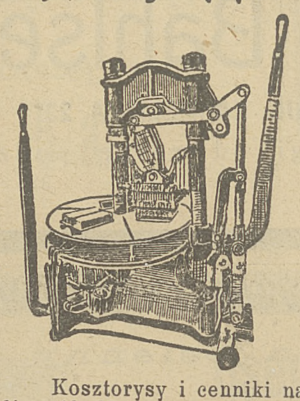
c. k. nadworny dostawca
**Mährisch-Weiskirchen.**

Prospekty gratis i franco.

176a 9—15

---

## Dlaczego kupować za granicą?



**Czy ma Pan piasek?**

Fabryka maszyn

## ENDLERA

**w Pfaffstätten**

obok Wiednia

dostarcza wszystkie gatunki maszyn i modele do wyrobów cementowych.

Kosztorysy i cenniki na życzenie bezpłatnie.

24 (16—26)

---

## Zarząd dóbr Miżyniec ma na sprzedaż

**wałacha kasztana** pełnej krwi angielskiej 5 lat, wysokość 165 cm.; **wałacha gniadego** pół krwi angielskiej, 4 lata, wysokość 164 cm.; **wałacha gniadego** pół krwi angielskiej, 4 lata, wysokość 162 cm.; **wałacha kasztanowatego** pół krwi angielskiej, 4 lata, wysokość 160 cm. 303 3—3

---

## Zarząd dóbr Uroż p. Podbuż

przyjmuje zamówienia na pierwszej jakości żyto **Polskie** do siewu, które tegoroczną zimę dobrze przetrwało i wydało 10 ct. m. z morga Również żyto **Petkus** każde po cenie 24 K. za 100 kg. wraz z workiem loco stacya Sambor. 301 3—3

---

## Żyto nasienne Petkus

zelandzkie, pszenicę nasienną (francuska czerwona wąsata) sprzedaje
**Zarząd dóbr Komarno.**
Cena franko wagon Komarno—Buczały 24 kor. za 100 kg. wraz z workiem. 300 3—3

---

## Zarząd majątku Chmielowa p. Łatacz

ma na sprzedaż, pokąd zapas starczy **żyto „Petkus“** z tegorocznego zbioru po cenie 24 koron wraz z workiem loco stacya kolei Pyszkowce. 328 1—3

---

## Zarząd dóbr Oszechliby

**stacya kolejowa Nepolokoutz** (Bukowina)

poleca do siewu znakomitą francuzką pszenicę

## „Hors-Concours“

wąsata, ogromnie plenna, grubo ziarnista, szybko dojrzewa i nie wylęga, odporna na wszystkie atmosf. wpływy. Cena za sto kilogr. loco stacya Nepolokoutz wraz z workiem kor. 25. — Próbki gratis i franco. 321 1—5